VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 5)**

z dnia 15 grudnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 5)

15 grudnia 2015 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk nr 103),

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw (druk nr 104);

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druk nr 105).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Gajda** oraz **Andrzej Szweda-Lewandowski** podsekretarze stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Kajs** p.o. zastępcy generalnego dyrektora Ochrony Środowiska, **Konrad Tomaszewski** dyrektor generalny Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Maciążek** wiceprezes Polskiej Izby Ubezpieczeń, **Dariusz Hołub** ekspert w Zespole ds. Legislacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Małgorzata Marcinkiewicz-Mykieta** zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu i Informacji o Środowisku Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Grażyna Zagrobelna** przewodnicząca Prezydium Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ Solidarność, zastępca przewodniczącego Prezydium Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Krystyna Pająk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk**, **Krzysztof Karkowski**, **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Na podstawie listy obecności, mam nadzieję, mogę stwierdzić kworum. Tak jest – jest kworum.

Bardzo serdecznie witam panów ministrów: pana Mariusza Gajdę i pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego. Witam serdecznie dyrektora generalnego Lasów Państwowych – pana Konrada Tomaszewskiego. Witam również wszystkich współpracowników.

Nie wiem, czy jest pan prezes Szczepański?

Nie, nie ma.

Serdecznie witam państwa posłów.

Porządek obrad został państwu dostarczony odpowiednio wcześniej. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad?

Nie ma. Rozumiem, że porządek dzienny został przyjęty i możemy przystąpić do realizacji pierwszego punktu, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmia-

nie ustawy – Prawo ochrony środowiska. W imieniu wnioskodawców, grupy posłów projekt będzie uzasadniać pani przewodnicząca Anna Paluch.

Uprzejmie proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo..

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, w imieniu grupy posłów podpisanych pod projektem zawartym w druku nr 103 mam zaszczyt i miły obowiązek uzasadnienia i przedstawienia państwu tej ustawy dzisiaj, albowiem pierwsze czytanie odbywa się na posiedzeniu Komisji.

Polska zgodnie z zapisami traktatu akcesyjnego – a już jesteśmy ponad 11 lat członkiem Unii Europejskiej – powinna spełnić wymagania europejskiego prawa we wszystkich możliwych zakresach, co wynikało z podpisanych umów na etapie przystąpienia do Unii Europejskiej. W niektórych sprawach uzyskaliśmy okresy przejściowe. Taki okres przejściowy został ustanowiony dla wdrożenia dyrektywy tzw. ściekowej, czyli dyrektywy 91/271/EWG w zakresie oczyszczania ścieków komunalnych.

Otóż, podstawą odraczania opłat za korzystanie ze środowiska przez podmiot, który prowadzi instalację służącą do oczyszczania ścieków komunalnych, jest art. 317 ust. 1a ustawy – Prawo ochrony środowiska. I właśnie nasz projekt do tego artykułu się odnosi.

Przypominam, że w pracach komisji ochrony środowiska prowadzonych w poprzedniej kadencji, Komisja niejednokrotnie zwracała uwagę na fakt, że jesteśmy dalecy od wykonania zaleceń wspomnianej dyrektywy, że czas okresu przejściowego mija, że terminy biegną a Polska, jako kraj, jest bardzo daleko od wykonania zobowiązań dyrektywy ściekowej.

Przypominam, że w poprzedniej kadencji Komisja uchwaliła nawet dezyderat skierowany do ówczesnego ministra środowiska, oczekując podsumowania prac czy przedstawienia aktualizacji Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych.

Przypominam, że Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych to dokument rządowy, który służy skutecznemu wdrażaniu postanowień dyrektywy ściekowej, wdrożonej do polskiego systemu prawnego. Ministra wyręczyła w końcu Najwyższa Izba Kontroli, która w lipcu 2014 r. przedstawiła raport. Bo my, posłowie, nie mieliśmy dokumentów, nie mieliśmy ku temu instrumentów, aby dowiedzieć się, na ile dyrektywa ściekowa jest wdrożona i jaki będzie stan przygotowania Polski do sprostania jej wymaganiom w momencie upływu terminu. A termin, jak wiadomo upływa za kilkanaście dni, czyli 31 grudnia 2015 r. Formułowaliśmy interpelacje, formułowaliśmy różne wystąpienia poselskie.

Tak więc, tenże raport NIK podsumował, że na dzień upływu terminu Polska wykona zaledwie 31% niezbędnych urządzeń, czyli dramatycznie mało. Z drugiej strony przedstawiona w końcu czwarta aktualizacja Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych podsumowuje, że do wykonania postanowień dyrektywy ściekowej 91/271/EWG potrzeba jeszcze około 28,5 mld zł. Skoro więc gminy mają przed sobą tak wielki wysiłek finansowy – nawet ze wsparciem wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, z czym jest coraz trudniej – ściąganie opłat za korzystanie ze środowiska i administracyjnych kar pieniężnych jest niecelowe i przeciwskuteczne, gdyż ogranicza gminom środki, które powinny przeznaczyć na budowę niezbędnych urządzeń kanalizacyjnych.

I to jest chyba najważniejsze uzasadnienie dla proponowanych przepisów.

Teraz pokrótce odniosę się do proponowanych zmian.

Art. 1 stanowi, że w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska zmieniamy, w art. 317, ust. 1a, który otrzymuje brzmienie: „Termin płatności opłaty za korzystanie ze środowiska oraz administracyjnej kary pieniężnej odracza się także na wniosek podmiotu korzystającego ze środowiska obowiązanego do ich uiszczenia, jeżeli przedsięwzięcie, którego wykonanie zapewni usunięcie przyczyn ponoszenia podwyższonych opłat lub kar, jest ujęte w krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych, o którym mowa w art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne, i zostanie zrealizowane w terminie do dnia 31 grudnia 2018 r.”.

Natomiast art. 2 przedstawionego projektu brzmi: „Jeżeli odroczeniu podlegały opłaty w związku z wprowadzaniem ścieków do wód lub do ziemi bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego na wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, w razie wykonania przedsięwzięcia służącego do realizacji zadań własnych gminy w zakresie kanalizacji i oczyszczania ścieków komunalnych w terminie określonym w art. 317 ust. 1a ustawy zmienianej w art. 1, właściwy marszałek województwa stwierdza, w drodze decyzji, umorzenie odroczonych opłat.”.

To jest przepis, który w jakiś sposób zmobilizuje gminy i nagrodzi te gminy, które będą sumiennie wykonywały te obowiązki. To jest nasz wspólny interes, jako kraju członkowskiego, żeby wszystkie postanowienia dyrektywy ściekowej wypełnić możliwie najszybciej. Jest to też swego rodzaju pedagogika, która ma skłonić gminy do tego, żeby się – rzeczywiście – wzięły za rozwiązanie spraw związanych z gospodarką wodno-ściekową z właściwą energią.

W tym momencie chciałabym przejść do przedstawienia poprawki, którą zgłaszamy na etapie pierwszego czytania. Poprawka, w sposób właściwy…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Mam prośbę.

Za chwilę dam pani przewodniczącej szansę na zgłoszenie poprawki, ale na wet nie wiem, czy ta poprawka została rozdana.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Poprawka jest przygotowana. Dostarczyłam ją do sekretariatu Komisji, jest powielona we właściwej ilości egzemplarzy i można ją rozdać.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

To wiem. Chodzi tylko o to, że musimy zakończyć pierwsze czytanie i kiedy przejdziemy do konkretnego przepisu to wtedy poproszę o zgłoszenie poprawki. W dodatku państwo posłowie będą mieli czas i szansę na zapoznanie się z treścią poprawki.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Mam pytanie a właściwie proszę o opinię Biura Legislacyjnego w tej sprawie: czy możemy tak zrobić i nie będzie to ze szkodą? Bo, chciałabym zaznaczyć…

Panie przewodniczący, jeśli można, to chciałabym to uzasadnić.

Otóż, ta poprawka, którą chcę zgłosić, ściśle łączy się z przedmiotem projektu zawartego w druku nr 103, bo dotyczy również odroczenia terminu ponoszenia opłat, ale zahacza o inną ustawę i o system zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji. Natomiast stricte w sensie praktycznym ściśle jest związana z materią, którą mamy w projekcie w druku nr 103.

Nie chciałabym jednak, żeby to było jakimś powodem zarzutu, że czemuś uchybiliśmy, bo tego typu poprawki powinny być zgłoszone na możliwie najwcześniejszym etapie procedowania. I o to nam wnioskodawcom chodzi.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Łukasz Grabarczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, etapami pierwszego czytania są: uzasadnienie projektu przez przedstawiciela wnioskodawców, debata oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Oczywiście, regulamin nie sprzeciwia się możliwości zgłoszenia takiej poprawki na tym etapie, natomiast będzie ona rozpatrzona na etapie szczegółowego rozpatrywania projektu. Jeżeli państwo pozwolą to wówczas również Biuro Legislacyjne odniesie się do tej poprawki.

Dziękuję.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mówiąc krótko – informuję państwa, że jest poprawka i ona ma swoje konsekwencje i dlatego zaczęłam o niej teraz mówić, bo w projekcie z druku nr 103 art. 3 brzmi:

„Ustawa wchodzi w życie z dniem 30 grudnia 2015 r.". Natomiast konsekwencją tej poprawki będzie to, że dotychczasowy art. 3 będzie art. 4.

Na tym kończę prezentowanie tego projektu. Chętnie odpowiem na wszystkie państwa pytania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł.

Zanim otworzę dyskusję chciałbym zapytać pana ministra o opinię i ewentualne stanowisko rządu, czy ono jest do tego projektu?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nie zgłaszamy uwag do tego projektu. Jest on zgodny z naszymi…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy to jest stanowisko rządu, czy Ministra Środowiska?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

To jest stanowisko rządu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Stanowisko rządu jest zazwyczaj przyjmowane przez rząd i wyrażane na piśmie, a my czegoś takiego nie otrzymaliśmy.

Dlatego pytam jeszcze raz: czy to jest stanowisko rządu, czy Ministra Środowiska?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

W takim razie jest to stanowisko Ministra Środowiska.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Ta zmiana, dotycząca opłat za nieskanalizowanie gminy w określonym terminie ma pewien sens, przede wszystkim wychodzi naprzeciw oczekiwaniom ze strony gmin. Niemniej jednak nie powinno się ich zwalniać z obowiązku skanalizowania a tak może się stać.

Dotychczasowy nadzór nad skanalizowaniem gmin ze strony władz samorządowych jak i ze strony władz centralnych, jest niewystarczający. Wprowadzane były rozwiązania, które uniemożliwiały prawidłowe skanalizowanie wielu gmin.

Podam tu przykład gminy Wieprz na terenie powiatu wadowickiego, gdzie wielokrotnie zmieniano koncepcje skanalizowania gminy, na co uzyskiwano przyzwolenie ze strony władz zarówno urzędu marszałkowskiego, jak urzędów centralnych. Co więcej, uzyskano również dofinansowanie, które zmarnowano. Jak może być przyjęte rozwiązanie skanalizowania gminy Wieprz w oparciu o oczyszczalnię ścieków, która znajduje się wyżej niż teren, który podlega skanalizowaniu?

Dlatego uważam, że ta zmiana jest konieczna, ponieważ zmniejszy obciążenia gmin, ale konieczne jest także, aby ministerstwo i inne instytucje nadzorowały bardziej szczegółowo podejmowane działania.

Mam też pewną uwagę, być może trochę złośliwą.

Otóż uważam, że ta zmiana jest też korzystna dla gmin, w świetle zmian wprowadzanych przez Prawo i Sprawiedliwość, dotyczących zmniejszenia dochodów dla gmin. choćby z tytułu podatku PIT ze względu na podniesienie kwoty wolnej od podatku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam prośbę – jeśli ktoś z państwa chciałby zabrać głos to uprzejmie proszę o podniesienie ręki. My staramy się wszystko obserwować i każdemu damy szansę, ale proszę nie prowadzić dyskusji w podgrupach, bo to powoduje, że pozostali nie wiedzą o czym państwo mówicie.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Jeżeli nikt, to pozwolę sobie…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Chciałabym odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

…zabrać głos w dyskusji.

Tylko kilka zdań, jeśli pani przewodnicząca pozwoli. I to bardziej w kontekście osób, które po raz pierwszy zasiadają w parlamencie. W tej komisji jest sporo takich osób i nie zawsze muszą mieć wiedzę taką trochę historyczną a ona jest ważna w tym przypadku, bo – rzeczywiście – było tak, że na etapie negocjacji traktatu akcesyjnego nasi negocjatorzy (bodajże w 2003 r.) przyjęli założenie, że dyrektywa wodno-ściekowa będzie wdrożona w Polsce do roku 2015 i, że na koniec roku 2015 wszędzie tam, gdzie zostały wyznaczone aglomeracje wodno-ściekowe, osiągniemy ten cel wynikający z dyrektywy a więc sto procent wytwórców ścieków zostanie podłączonych do zbiorczego odbioru i oczyszczania ścieków. W roku 2003 założono również, że do realizacji tych projektów w skali kraju potrzebować będziemy około 30 mld zł.

Patrzę na pana ministra i zakładam, że potwierdza cały czas.

Do dzisiaj na ten cel wydaliśmy około 60 mld zł a więc dwukrotnie więcej niż nasi negocjatorzy założyli w roku 2003. I, rzeczywiście, pani poseł ma rację mówiąc, że ciągle oczekiwania gmin opiewają na kwoty zawrotne, bo ciągle na te kwoty, które były projektowane w roku 2003, bo następne blisko 30 mld zł.

Podobna zmiana jak ta, była przeprowadzana w roku 2010. Już wtedy na koniec 2010 r. założono, że będzie taki instrument nacisku na gminy, żeby motywować je do tego, by chciały realizować inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową. A przypomnę, że jest to zadanie własne gminy od 1990 r. a więc od dnia powstania gmin. Tak więc nie jest to coś, co mogłoby być dla gmin zaskakujące. Różnie z tym bywa. Niektóre gminy wypełniły swoje zadania wzorowo, inne są w trakcie realizacji a są też takie, które jeszcze nie zaczęły nic robić.

Ja będę głosował za tą ustawą, pani poseł, żeby była sprawa jasna, ale trochę się zastanawiam – jakie instrumenty zachęcające będzie miał rząd, poza instrumentami dotyczącymi dotacji? A przypominam, że dotacje w tej perspektywie, która się kończy, rząd miał do samego końca. Miał do samego końca możliwość wspierania projektów związanych z realizacją gospodarki wodno-ściekowej i wspierał wszystkie projekty, które były dobrze przygotowane. Naprawdę każdy projekt, który był w ostatnich latach dobrze przygotowany – dobrze, tzn. spełniał wymogi wynikające z kryteriów określonych przez Komitet Monitorujący dla Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko – otrzymał dofinansowanie.

Zastanawiam się i zadaję pytanie: jakie rząd będzie miał instrumenty zachęcające do realizacji tych przedsięwzięć? I nie bez przyczyny zapytałem o stanowisko rządu i uzyskałem odpowiedź, że jest to tylko stanowisko Ministra Środowiska, bo odpowiedzialnym za realizację ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i wyprowadzaniu ścieków nie jest Minister Środowiska, tylko minister właściwy do spraw budownictwa. Pan minister przedstawił stanowisko, że popiera projekt w imieniu Ministra Środowiska. Tylko, że tak naprawdę powinniśmy jeszcze poznać stanowisko ministra właściwego do spraw budownictwa. Tu jest taki pewien dualizm, bo za sprawozdawczość czy też za realizację tej ustawy odpowiada Minister Środowiska. I dlatego pytałem o stanowisko rządu.

Ja mam świadomość absolutnie trudnej sytuacji z tym związanej. Mam świadomość, że rząd ma dość ograniczone możliwości oddziaływania na samorządy. Skoro jednak jest pomysł popierany przez rząd jakby odłożenia na następne lata zadań związanych z nakładaniem sankcji, to – mimo, że ja będę głosował i będę namawiał swoje koleżanki

i kolegów, żeby to poprzeć – zastanawiam się w jaki sposób i jakie instrumenty państwo zastosujecie, poza instrumentami finansowymi, żeby osiągnąć cele, które wynikają z dyrektywy?

To tyle w ramach dyskusji.

Czy pan minister mógłby odpowiedzieć, bo to do pana ministra było adresowane?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Tak, dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że myślimy o tych instrumentach. Wydaje mi się, że powinny to być jakieś instrumenty finansowe, ale nie związane z dotacjami, tylko instrumenty finansowe związane z prawem wodnym, bo naciski administracyjne chyba niewiele dadzą.

Tak mi się przynajmniej wydaje. Chociaż też w jakiś sposób będziemy to monitorować. I tutaj trzeba byłoby zrobić pewien system zachęcający gminy, jakby promujący gminy, które do tego przystąpią, bo – proszę państwa – jest poważny problem w wielu biednych gminach, które nie mają pieniędzy na wkład własny. I to jest chyba jeden z najistotniejszych problemów. Tu trzeba byłoby znaleźć takie rozwiązanie, które ma umożliwić tym najbiedniejszym gminom czy to zwiększenie tych dotacji, czy też uzupełnienie tego wkładu własnego.

Jednak, panie przewodniczący, trudno mi dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie jednoznacznie. Będziemy nad tym pracować i wydaje mi się, że w ciągu miesiąca będziemy w stanie dać wyczerpującą odpowiedź.

Jesteśmy tego świadomi i dziękuję za tę uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze tylko jedną uwagę raczej niż pytanie, chociaż może to wy brzmieć w formie pytania. Otóż, mam świadomość, że na początku naszego członkostwa w Unii Europejskiej wielu wójtów, burmistrzów (mniej prezydentów, bo oni akurat musieli wyznaczać aglomeracje) wyznaczało aglomeracje wodno-ściekowe trochę „na wyrost". W moim głębokim przekonaniu te aglomeracje są wyznaczone na zbyt dużych obszarach i nie ma potrzeby budowy systemu zbiorczego odbioru ścieków, czyli kanalizacji ściekowej, na terenach wiejskich.

Nie ukrywam, że przez wiele lat staraliśmy się (ja się starałem osobiście) nie tylko poprzez zmianę przepisów to zmienić. Zmieniliśmy np. przepisy w taki sposób, że te granice aglomeracji można dzisiaj weryfikować a więc również i zmniejszać, a nawet likwidować, jeśli są one niepotrzebnie wyznaczone. I ten proces trwa, bo w znaczącej części gminy już ograniczyły te aglomeracje wodno-ściekowe, a nawet są pojedyncze przypadki likwidacji tam, gdzie one nie muszą być wyznaczone. Natomiast, w moim przekonaniu, panie ministrze, jest to jeden z instrumentów, który naprawdę z dużą determinacją rząd i pan dzisiaj musi wprowadzać, bo inaczej Polska będzie jedynym krajem, który wybuduje systemy kanalizacyjne na obszarach wiejskich mało zurbanizowanych. Tam trzeba budować oczyszczalnie przydomowe a nie budować systemy przesyłowe, które niewielkie ilości ścieków będą przesyłać na wiele kilometrów. Znamy takie przypadki (i pan i ja), gdzie – rzeczywiście – jest to bardzo, bardzo drogie i wręcz antyśrodowiskowe.

To tyle.

Jeszcze pan minister i pani poseł.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo.

Tutaj zgadzam się z panem przewodniczącym, jeśli chodzi o te aglomeracje, natomiast to wynikało z tego, że tylko te miejscowości, które były w aglomeracjach, uzyskiwały dofinansowanie. I to było błędne koło.

Pamiętam (bo na początku lat dziewięćdziesiątych zajmowałem się gospodarką wodno-ściekową), że wiele gmin budowało wtedy lokalne oczyszczalnie ścieków. Były zresztą opinie fachowców, że przerzuty ścieków do innych odbiorników, są niewłaściwe.

I to miałem na myśli, gdy mówiłem o tych instrumentach finansowych, że tu trzeba zrobić to w ten sposób, aby gminy, które nie będą w aglomeracjach, też mogły uzyskiwać dofinansowanie z różnych źródeł.

I tak samo, jeśli chodzi o te obszary niezurbanizowane. Tu przede wszystkim te oczyszczalnie przydomowe, które naprawdę doskonale spełniają zadanie. Mało tego – uczestniczą w pewnym bilansie wodnym lokalnym, czyli woda, która zostaje pobrana, jest w tym samym miejscu oddawana.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani przewodnicząca Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Już krótko, odpowiadając na wątpliwości pana posła Brynkusa i na głos pana przewodniczącego w dyskusji.

Powiem tak: oczywiście, że można, a nawet trzeba, krytycznie popatrzeć na szacowanie wielkości zadań na etapie dyskusji przedakcesyjnych. To jest oczywiste, że to było niedoszacowane zadanie i, że takie głosy się pojawiały. Ale w takiej sytuacji trzeba było zrobić wszystko, żeby skłonić gminy do inwestowania, żeby je w tym wspierać i żeby używać wszystkich instrumentów, które mają skłonić gminy do podjęcia tych zadań, bo – oczywiście – z punktu widzenia samorządu gminnego, wójtów i burmistrzów, kanalizacji nie widać a drogi – widać. Dużo łatwiej wydaje się pieniądze na coś, co widać, co społeczność lokalna doceni. I zawsze jest tak, że sprawy dotyczące ochrony środowiska w pewnym sensie będą miały „pod górkę". Ale to wymaga właśnie tym więcej starań i uwagi ze strony rządu a nie takich działań, że pozbawiło się gminy bezzwrotnych form pomocy, bo to jeszcze dodatkowo utrudniało działania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że więcej pytań ani głosów w dyskusji nie ma. Możemy zatem przystąpić…

A tak – zamykam pierwsze czytanie. Muszę tę formułkę wygłosić formalnie.

I teraz możemy już przejść do rozpatrywania projektu ustawy. Ja będę czytał i poproszę panią poseł w odpowiednim miejscu, żeby zgłosiła poprawkę.

Czy do tytułu ustawy są uwagi?

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Już w tej chwili muszę tę poprawkę przedstawić, ponieważ jej konsekwencją jest zmiana tytułu ustawy. Otóż, art. 3, który proponujemy dodać do projektu ustawy z druku nr 103, odnosi się do ustawy z dnia 17 lipca 2009 r. o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji i wprowadza się tam zmiany w art. 60a oraz w art. 62.

W związku z powyższym, musimy odnieść się i do tytułu ustawy. Tak więc, po uwzględnieniu poprawki tytuł ustawy będzie brzmiał: Ustawa o zmianie ustawy – prawo ochrony środowiska oraz ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji".

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Biuro Legislacyjne?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Panie przewodniczący, w istocie, przyjęcie przez Komisję proponowanej przez panią poseł zmiany do ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji w konsekwencji spowoduje konieczność wprowadzenia zmian w tytule.

W związku z tym proponowalibyśmy, aby w pierwszej kolejności Komisja rozpatrzyła poprawkę merytoryczną dotyczącą ustawy z 17 lipca 2009 r. a później, w konsekwencji, ewentualnie zmianę tytułu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze.

W takim razie poproszę panią poseł o zaprezentowanie zmiany i wtedy będziemy się odnosić do całości, bo projekt ustawy nie jest duży.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kilka słów uzasadnienia. Otóż, przeprowadzona analiza obecnie obowiązującego systemu bilansowania emisji do powietrza wskazuje na konieczność pewnych zmian systemowych w przepisach normujących ten zakres spraw. W szczególności w przepisach w zakresie bilansowania emisji w powiązaniu z systemem opłat. To powinny być prace, których efektem ma być wdrożenie jednolitego w skali kraju systemu do ewidencji skali opłat, wykorzystywanego przez wszystkie urzędy marszałkowskie i połączonego z krajową bazą o emisjach gazów cieplarnianych i innych substancji.

To wszystko macie państwo opisane w uzasadnieniu do ustawy.

W poprawce proponujemy zmianę terminów określonych w art. 60a ustawy z dnia 17 stycznia 2009 r. o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji i przesunięcie terminu, który do tej pory był określony jako 1 stycznia 2016 r. na dzień 1 stycznia 2019 r.

Jak wspomniałam, art. 60a otrzymałby brzmienie, które macie państwo w rozdanej poprawce, więc nie ma sensu, żebym go odczytywała.

Tak więc, odnosimy się tu do art. 60a i do art. 62, że ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 56 pkt 7, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2019 r.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję.

Rozumiem, że możemy teraz przejść przez kolejne artykuły? Ta poprawka ma być art. 3 dodanym do tego projektu ustawy.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Jeszcze jedno, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, jak mówiłam wcześniej, konsekwencją tego będzie zmiana numeracji artykułów i dotychczasowy artykuł o wejściu w życie ustawy z druku nr 103 będzie art. 4.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze.

W takim razie przechodzimy do rozpatrzenia art. 1. Czy są uwagi do art. 1 projektu ustawy?

Panie ministrze, są uwagi?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Nie mam.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Nie ma uwag.

Rozumiem, że przyjęliśmy art. 1, przechodzimy do art. 2.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

W tym momencie nie powinniśmy procedować nad art. 2, tylko właśnie zająć się poprawką przedstawioną przez panią przewodniczącą, bo formalnie poprawka dotycząca ustawy o systemie zarządzania będzie art. 2 a aktualny art. 2 będzie przepisem przejściowym, czyli będzie tuż przed przepisem o wejściu w życie ustawy, czyli – w tym momencie – poprawka.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Rozumiem, że propozycja Biura Legislacyjnego jest taka, żeby poprawką była art. 2, a ten art. 2, który jest teraz w projekcie ustawy, był art. 3, tak?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze.

Przechodzimy do poprawki.

Czy są uwagi do poprawki zgłoszonej przez panią przewodniczącą Paluch oznaczoną jako art. 3, ale w ustawie byłby to art. 2?

Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Szanowna Komisjo, my tę poprawkę otrzymaliśmy tuż przed posiedzeniem.

Na pierwszy rzut oka mieliśmy wątpliwości co do zakresu przedłożonej poprawki, natomiast w uzasadnieniu pani poseł Paluch stwierdziła, że tutaj powiązanie zakresowe jest. W związku z tym pozwolę sobie tę kwestię w tym momencie już pominąć, natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę, że odnośnie tej poprawki powinno również znaleźć zastosowanie przepisu 36 ust. 6 regulaminu Sejmu i taka poprawka powinna być dodatkowo zaopiniowana przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. To tak na marginesie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Wobec tego dopytam: co oznacza w tym przypadku brak opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Panie przewodniczący, nie ma konsekwencji dla braku takiej opinii, to jest tylko uprawnienie dla tej strony.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, ja mogłabym do północy wymieniać ustawy, które zostały przyjęte w minionych dwóch kadencjach bez opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, w ogóle – bez opinii właściwych ciał samorządowych. Powstrzymam się od wymieniania tych ustaw, bo długo musielibyśmy tu siedzieć.

Myślę, że akurat zakres oddziaływania tej ustawy jest korzystny dla wielu podmiotów i sądzę, że nie będzie „dziury w niebie" jeśli bez opinii komisji wspólnej tę część zawartą w poprawce będziemy procedować.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo..

Pan przewodniczący Sonik

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Ja jestem przeciwny przesuwaniu i przedłużaniu terminów.

Sądzę, że mieliśmy wystarczająco dużo czasu, żeby realizować te założenia zgodnie z terminami, które obowiązywały. Przesuwanie terminów służy jedynie wyłącznie temu, żeby wydłużać – po prostu – w wielu przypadkach nic nierobienie i odsuwanie w daleką przyszłość np. monitorowanie. Mamy przykłady tego, jeśli chodzi o jakość powietrza a także o sprawę dotyczącą prawa wodnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że to jest wniosek o głosowanie tej poprawki?

Poseł Bogusław Sonik (PO):

To znaczy – jeżeli dojdzie do głosowania to ja jestem przeciwny.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Jesteśmy na etapie omawiania, więc jeśli jest to wniosek to muszę go poddać pod głosowanie.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Nie, nie, można jeszcze kontynuować rozmowę.

Głosy z sali:

No, nie: albo, albo.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Nie znam procedur, więc przyznaję się, że składam to w ręce pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Jeszcze pani przewodnicząca Paluch i, za chwilę. pani poseł.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie pośle, będzie pan miał okazję wypowiedzieć się w głosowaniu, bo ja odbieram ten pana wniosek jako o głosowanie tej poprawki. Wtedy posłowie wypowiadają się w głosowaniu. I to jest chyba najprostsze rozwiązanie problemu, który pan przed chwilą postawił.

Myślę, że tak będzie najrozsądniej.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł Lieder.

Poseł Ewa Lieder (N):

Ewa Lieder.

Popieramy wniosek o głosowanie o odrzucenie poprawki, którą przed chwilą zgłosiła przewodnicząca. Uważam, że przesuwanie tych terminów jest niepotrzebne, szczególnie, jeśli chodzi o jakość powietrza w Polsce a jakość powietrza w Polsce, jak wynika z badań, jest zatrważająca.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy w tej sprawie?

Jeżeli nie, to przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią poseł Paluch, która w nowym brzmieniu miałaby charakter art. 2 projektowanej zmiany ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 17 posłów, przeciw 5 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo, poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do kolejnego artykułu, czyli art. 2 z projektu ustawy, który w tym momencie stałby się art. 3. Czy są jakieś uwagi dotyczące tego konkretnego artykułu?

Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Mamy tutaj uwagę a konkretnie – wątpliwość dotyczącą relacji tego przepisu (to jest w istocie przepis przejściowy) do aktualnie obowiązującego art. 319 ust. 3a. Stąd pytanie (być może strona rządowa będzie mogła na nie odpowiedzieć): czy dyspozycja art. 319 ust. 3a nie wyczerpywałaby tego przepisu przejściowego a w związku z tym, czy – w konsekwencji – taki przepis nie byłby zbyteczny?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister czy pan dyrektor Balcerowicz?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Może pan dyrektor Balcerowicz.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Proszę.

Dyrektor Departamentu Zasobów Wodnych MŚ Mateusz Balcerowicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca, Biuro Legislacyjne. Szanowni państwo, ten artykuł w obecnej ustawie – Prawo ochrony środowiska, a właściwie przepis zawarty w ust. 3a w art. 319, de facto zawiera tę samą treść, którą ma art. 3 w projekcie ustawy.

Natomiast intencją, jak rozumiem, było to, by w pierwotnym prawie ochrony środowiska, gdzie był termin wskazany 31 grudnia 2015 r., po minięciu tego terminu była możliwość wydania decyzji organu, który stwierdzał, że odroczona opłata lub kara mogła zostać umorzona. W momencie, kiedy ten termin zostanie zmieniony ustawą zmieniającą prawo ochrony środowiska i zamiast 31 grudnia 2015 r. wejdzie nam termin 31 grudnia 2018 r. te jednostki samorządu terytorialnego właściwie powinny czekać na tą decyzję znowu do minięcia tego terminu. Zatem intencją tego przepisu przejściowego jest to, żeby te gminy, które wykonały zadania w terminie pierwotnym, spotkały pewną nagrodę w postaci umorzenia, rzeczywiście, tych kar i opłat podwyższonych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy wszystko jest jasne? Czy są jakieś uwagi dotyczące nowoprojektowanego art. 3?

Nie ma. Rozumiem, że art. 3 został przyjęty.

Pozostał nam tylko art. 4 odnoszący się do terminu wejścia w życie ustawy. Czy są jakieś uwagi?

Ja tylko mam pytanie: czy ten termin 30 grudnia 2015 r. jest możliwy, realny?

Pytanie do Biuro Legislacyjnego.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Panie przewodniczący, w istocie termin wejścia w życie może budzić pewne wątpliwości, bo – zgodnie z konstytucją – terminy konstytucyjne dla Senatu czy dla prezydenta są, rzeczywiście, troszkę dłuższe. Natomiast ewentualna zmiana, to będzie już zmiana merytoryczna i my nie ingerujemy w te sprawy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani przewodnicząca?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

No, pan przewodniczący zadał pytanie Biuru Legislacyjnemu zamiast pytać przedstawiciela wnioskodawców.

Ja powiem tak: wielokrotnie mieliśmy do czynienia z naruszaniem terminów konstytucyjnych. Przypominam tu nowelizację ustawy o rządowym programie Świnna Poręba,

który wszedł w życie 1 kwietnia 2011 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia, czyli 3 miesiące po terminie. Natomiast jeśli chodzi o terminy konstytucyjne dla Senatu i dla prezydenta, to – jak państwo widzicie – te organy polskiego państwa współpracują zgodnie i raczej możemy się spodziewać, że i Senat zaakceptuje tę zmianę, którą uważamy za właściwą, i pan prezydent nie będzie zwlekał z podpisem.

Mamy taką nadzieję i prosimy państwa o poparcie tej ustawy z korzyścią dla samorządów, jak tu było mówione. Nie ma powodów, żeby samorządy dodatkowo obciążać opłatami, jeżeli muszą ponieść bardzo duży wysiłek finansowy w celu realizacji zadań nakreślonych przez dyrektywę ściekową a właściwie – jej wdrożenie do polskiego prawa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli pani przewodnicząca wie, jak zachowa się pan prezydent, to ja w ogóle nie mam uwag, bo prezydent ma 30 dni na podpisanie ustawy.

Ja nie wiem, kiedy Senat przyjmie ustawę i stąd ta moja wątpliwość i pytanie zaadresowane do Biura Legislacyjnego. Nie wiem również, czy Senat nie zgłosi poprawek i czy projekt ustawy nie wróci do Sejmu. To tylko i wyłącznie wynikało z troski.

A pani przewodnicząca może jeszcze wiele razy mówić o różnych doświadczeniach z przeszłości, ale – jeśli ktoś raz przekroczył prędkość w terenie zabudowanym – to nie znaczy, że ktoś inny również może przekraczać. Nie posługujemy się tego typu przykładami, po prostu.

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy coś jeszcze z pana strony?

Nie.

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że całość ustawy musimy przegłosować?

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy wraz z poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 21 posłów, nikt nie był przeciw, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt ustawy wraz z poprawką.

Musi my jeszcze wyznaczyć posła sprawozdawcę. Rozumiem, że pani przewodnicząca Paluch, jako reprezentująca grupę posłów wnioskodawców, będzie również prezentować stanowisko Komisji w czasie dzisiejszych późnowieczornych obrad Sejmu na sali plenarnej?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak jest, dziękuję.

Wyrażam zgodę i dziękuję państwu posłom za poparcie tego projektu.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Są inne propozycje odnośnie posła sprawozdawcy?

Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy punkt pierwszy porządku dziennego, przechodzimy do punktu drugiego czyli pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw. W imieniu grupy posłów projekt ustawy będzie przedstawiał pan poseł Dariusz Bąk.

Panie przewodniczący uprzejmie proszę o zabranie głosu.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, omawiany projekt ustawy dotyczy ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Projekt dotyczy zmiany terminu wejścia w życie art. 3 na dzień 1 stycznia 2017 r., tak jak pozostałe artykuły ustawy, poprzez skreślenie w dotychczasowym art. 14 terminu wejścia w życie art. 3. A termin wejścia w życie art. 3 to był 24 grudnia 2015 r.

Krótka historia.

Ta ustawa, którą dzisiaj chcemy zmienić, to ustawa z 9 października 2015 r. Praktycznie na ostatnim posiedzeniu Sejmu została uchwalona. Pan prezydent podpisał ją 27 października br. Jeżeli chodzi o ustawę o ochronie przyrody to zmiany w tej ustawie mają wejść w życie 24 grudnia br.

Proszę państwa, co powoduje takie postawienie sprawy?

Jeżeli chodzi o główny tytuł ustawy, która była zmieniana 9 grudnia, to ta ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 2017 r. Natomiast w takim trochę zaszyfrowanym fragmencie tej zmiany, gdzie mówi się „oraz niektórych innych ustaw" znajduje się ustawa o ochronie przyrody, która ma wejść w życie 24 grudnia 2015 r. My chcemy ujednolicić termin wejścia w życie tych ustaw, żeby ustawa o ochronie przyrody i tamta ustawa obowiązywały od 1 stycznia 2017 r.

Czym to jest spowodowane?

Proszę państwa, przede wszystkim, jeżeli miałoby tak zostać, że 24 grudnia wejdą zmienione przepisy ustawy o ochronie przyrody to nastąpi wielki paraliż gospodarki leśnej w Lasach Państwowych. Dotyczy to całej gospodarki leśnej, bo skreślono przepisy, w których mówiono o tym, że plan urządzania lasu, na podstawie którego prowadzi się gospodarkę leśną, ma być poddany strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. I tak jest dotychczas robione, czyli tam problem ochrony przyrody w Lasach Państwowych jest zabezpieczony. Dzisiaj przechodzi się na indywidualne decyzje (jeżeli miałoby to wejść w życie 24 grudnia) Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i Lasy Państwowe musiałyby składać wnioski do dyrektora RDOŚ, żeby ten uruchamiał każdą pozycję, na której prowadzone są działania gospodarcze.

I tu chcę państwu uzmysłowić, że dotyczyłoby to kilkuset tysięcy wniosków kierowanych do dyrektora RDOŚ, żeby ten najpierw zechciał podjąć decyzję o uruchomieniu takiej pozycji, gdzie są podejmowane działania gospodarcze a następnie sprawdzić, czy zostało to wykonane. Jest to po prostu niewykonalne.

Jakie skutki tego będą?

Otóż, taka nagła zmiana spowoduje niemożność prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej. To z kolei spowoduje wstrzymanie dostaw drewna do zakładów przemysłowych, brak zamówień do zakładów usług leśnych, zwiększenie bezrobocia na wsi. I na to nie możemy pozwolić.

Dlatego proponujemy, żeby termin wejścia w życie tej ustawy w całości wraz ze zmianą ustawy o ochronie przyrody nastąpił 1 stycznia 2017 r., bo to umożliwi dopracowanie właściwych przepisów, żeby nie w sposób nagły (bo inaczej jest to praktycznie z dnia na dzień) uniemożliwiać normalne funkcjonowanie gospodarstwa leśnego Lasy Państwowe. Na to nie możemy pozwolić i z tego względu przedkładamy ten projekt ustawy.

Jest jeszcze jedna zmiana. W art. 104 pkt 6 poprzednio zmienionej ustawy mówi się, iż w parkach narodowych ma nastąpić sprzedaż mieszkań. I to też miałoby wejść 24 grudnia. Uważamy, że trzeba to poddać dokładnej analizie, bo jest to majątek Skarbu Państwa w najwyższej formie ochrony, jaką są parki narodowe. To trzeba odłożyć, żeby w sposób wyważony przystąpić do tego rodzaju przedsięwzięcia.

Dlatego wnioskujemy, żeby projekt ustawy proponowany przez posłów w dniu dzisiejszym został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, proszę o stanowisko rządu.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Stanowiska ministra środowiska jest takie, że zgadzamy się z tymi poprawkami.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Rozumiem, że stanowiska rządu nie ma, jest tylko stanowisko Ministra Środowiska. Tak?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Jolanta Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo.

Jedna najważniejsza rzecz – Biuro Analiz Sejmowych przedstawiło opinię, w której jednoznacznie stwierdzono, że przedłużanie obowiązywania przepisów niezgodnych z prawem Unii Europejskiej jest niezgodne z prawem unijnym. W związku z tym, zastanawiające jest, po co my to przedłużamy?

Chciałam państwu powiedzieć, że przedłużanie tego terminu było już wcześniej, Komisja Europejska dużo wcześniej sygnalizowała niezgodność naszej regulacji z ustawą o ochronie przyrody. Broniliśmy się tym, że potrzebujemy na to okresu przejściowego. I uzyskaliśmy taki okres przejściowy, bo dyskutowaliśmy z Unią Europejską w latach 2011-2013. To nie był okres krótki. Sama dyskusja trwała dwa lata.

Komisja Europejska przychyliła się do naszych argumentów, że potrzebujemy okresu na przygotowanie się do tego, żeby mieć wszystkie sprawy przygotowane tak, aby nie było żadnych wątpliwości, co do niezgodności naszego prawa z dyrektywą ptasią i dyrektywą siedliskową w zakresie odstępstw od zakazów dla gatunków chronionych przyznawanych dla prowadzenia gospodarki leśnej.

Tak więc, to co pan powiedział, jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. W Parlamencie Europejskim my, jako europosłowie, staraliśmy się, żeby był ten okres dochodzenia. Ale jakiż to okres dochodzenia? Kiedy zaczynaliśmy był rok 2011 a teraz mamy koniec roku 2015. Ile czasu trzeba, żeby dostosować prace naszych służb leśnych, dyrekcji, żeby mogli wydawać zgodnie z dyrektywami zezwolenia na prowadzenie gospodarki leśnej? Dla mnie, panie pośle, jest to bardzo niezrozumiałe.

Chcę państwu powiedzieć, że właśnie Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych była wnioskodawcą do Komisji Europejskiej i prosiła nas wszystkich o wsparcie (i my to robiliśmy), żeby było przesunięcie, żebyśmy mogli dyskutować, żebyśmy mieli czas na przygotowanie.

W tej chwili wydawanie decyzji ad hoc przez określone RDOŚ bez uwzględniania dyrektyw (siedliskowej i ptasiej) jest nieprawidłowe. Bo co to oznacza? Że w tej chwili wszystkie dyrektywy będziemy pomijać? Ja rozumiem, że mogą być przyczyny społeczne, nadzwyczajna sytuacja. Jednak tu nie mówimy o tym, tu mówimy o administracji. Pan poseł podkreślił: administracja nie będzie działać. To ja pytam: co w tym czasie robiła Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych? Dlaczego w tej chwili zgłasza wniosek za pięć dwunasta wiedząc o tym, że była zgoda, że wszyscy byli przekonani, że to wchodzi. A teraz raptownie Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych twierdzi: my nie jesteśmy przygotowani.

Proszę państwa, to jest kpina z prawa – albo jesteśmy w Unii, albo podpisaliśmy się pod pewnymi dokumentami, albo się nie szanujemy nawzajem. Bo my też pracowaliśmy tam po to, żeby Polska dostała ten okres przejściowy. A teraz sami burzymy polski porządek prawny. Dlatego ja mówię: nie, nie zgadzam się na to.

Natomiast odnośnie sprawy, którą pan poseł na końcu poruszył. Dla mnie sprawa jest jasna. Są dwa podmioty działające w obszarze służb leśnych. Ci, którzy mają specjalne prawa, którzy mogą korzystać z tego prawa wykupując lokale i siedziska, w których przez wiele lat mieszkali i pracowali. I ci, którzy są w parkach narodowych, którzy są jakby na marginesie. Gdzie są związki zawodowe, które negocjowały?

Pytam: czy państwo pytaliście związki zawodowe służb leśnych w tej kwestii? Dlaczego ci, którzy nie dostaną takiego pozwolenia, bo są gorsi (rozumiem, że to jest kategoria druga ludzi), będą musieli czekać, gdyż nie będą mieli dostępu do takich możliwości, jakie będą mieli ich koledzy zatrudnieni w Lasach Państwowych? Czy Lasy Państwowe mają jakieś specjalne przywileje a służba leśna w parkach narodowych to już jest taki „ogon", to jest ten drugi sort ludzi?

No, proszę państwa, wydaje mi się, że nad tym też powinniśmy się zastanowić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja obserwuję – teraz pan poseł Skurkiewicz, potem pan poseł Gosiewski, pan przewodniczący Bąk i pan dyrektor generalny.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Szanowni państwo, jeżeli słyszę z ust pani poseł Hibner, że to jest kpina z prawa to mam wielką radość, bo – rzeczywiście – to jest kpina z prawa co pani i pani koledzy zrobili w poprzedniej …

Poseł Jolanta Hibner (PO):

W Parlamencie Europejskim, dziękuję bardzo.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

…w poprzedniej kadencji (ja pani nie przerywałem, więc proszę wyłączyć mikrofon) parlamentu.

Stąd odrobina historii, dla przypomnienia pani Hibner. Ta propozycja, o której dzisiaj rozmawiamy, została sprawiona tzw. parlamentarną wrzutką pani kolegi, byłego wiceprzewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska w poprzedniej kadencji, który – w przypływie radosnej twórczości – zgłosił taką propozycję, że ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 2017 r., ale może te fragmenty to po 30 dniach od wejścia w życie tejże ustawy. I rzeczywiście państwo swoją większością (przypomnę: Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej) to przegłosowaliście.

Chciałbym jednak, żeby pani miała świadomość, że każde nadleśnictwo w Lasach Państwowych (a jest ich, jak może pani wie, 430) podejmuje takich decyzji, na których skutkować będzie ten właśnie akt prawny, trzy tysiące. Trzy tysiące decyzji dotyczących funkcjonowania lasu na terenie nadleśnictwa podejmuje każda z 430 jednostek!. I mamy prosty wynik (można sobie pomnożyć te 430 razy 3000), ile decyzji będzie musiało być podjętych przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska.

Ja zdaję sobie sprawę, że regionalne dyrekcje ochrony środowiska i Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska to państwa „oczko w głowie", gdzie poupychaliście swoich przedstawicieli i stworzyliście ten mechanizm, i pewnie chcecie, żeby ten mechanizm rozrastał się i dalej funkcjonował. Ale my mówimy: dość. Absolutnie mówimy: dość.

Te rozwiązania, które państwo proponują, idą w tym kierunku, żeby – z jednej strony – zablokować działalność gospodarczą w Lasach Państwowych, z drugiej strony – zablokować też możliwość wydawania decyzji przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska. Bo, szanowna pani, jeżeli regionalny dyrektor ochrony środowiska ma na wydanie swojej decyzji termin do trzech miesięcy to proszę mi powiedzieć, jak będzie prowadzona gospodarka leśna na terenie danego nadleśnictwa, gdzie odbywa się pozyskanie, gdzie prowadzone są różne prace, chociażby pielęgnacyjne? Bo tych prac też będzie to dotyczyło.

Przypomnę jeszcze raz: w każdym nadleśnictwie podejmowanych jest takich operacji około trzech tysięcy rocznie. A państwo chcecie, żeby tak z dnia na dzień, w wigilię Bożego Narodzenia Anno Domini 2015, występować do regionalnych dyrektorów ochrony

środowiska z łaskawą prośbą: czy pan dyrektor nie widział tam jakiegoś ptaszka, albo jakiegoś owada a może coś innego ważnego się wydarzyło?

I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz, szanowni państwo – te przepisy, które państwo ułomnie wprowadziliście do tej ustawy, dotyczą także obszarów wiejskich. I chciałbym to bardzo mocno wyartykułować. Bo jeżeli mówimy o obszarach, gdzie funkcjonuje obszar Natura 2000 (a przypomnę, że obszary Natura 2000 w naszym kraju, w przeciwieństwie do wzoru brytyjskiego, są na zasadzie dużych obszarów, a nie miejsc, gdzie mogłyby być wprowadzane, tzw. miejsc gniazdowych) to państwo chcecie, że jeśli ktoś wyprowadza swoje konie, kuce na pastwisko i przypadkiem jakiś człowiek zauważy, że na przelotach są tam jakieś ptaszki to zablokuje się jakiekolwiek działanie tego gospodarstwa rolnego na iluś tam hektarach. Może dziesiątkach a może setkach hektarów.

Czy o tej sprawie państwo też nie myślicie?

Drodzy państwo, zacznijmy logicznie myśleć i logicznie podchodzić do spraw. Ochrona środowiska to jedno a racjonalność to drugie. I absolutnie – panie przewodniczący, szanowni państwo – bardzo dziękuję panu posłowi Dariuszowi Bąkowi, że podjął tę inicjatywę i, że możemy o tym decydować. To są tzw. „trupy w szafie", które zwykle pojawiają się po poprzedniej kadencji. I to jest właśnie jeden z tych państwa „trupów", który wyskoczył z szafy zwanej „ochrona środowiska". Ich jeszcze jest kilka, jak nie kilkadziesiąt. Mam nadzieję, że one zostaną w najbliższym czasie zinwentaryzowane i będziemy mogli procedować na posiedzeniach komisji ochrony środowiska.

Jednak kiedy mówi się, że próbujemy kpić z prawa to wypadałoby (zanim takie kalumnie się rzuca) najpierw uderzyć się we własne piersi.

Najpierw uderzcie się we własne piersi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gosiewski.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowni państwo, każdy rząd dba o interes swoich obywateli. Tłumaczenie się tym, że chcemy przystosować się do prawa europejskiego i robimy to źle, nie jest żadnym usprawiedliwieniem złego postępowania.

Moim zdaniem w ustawie z 9 października podrzucono kukułcze jajo (art. 3) przy innej ustawie, chcąc po raz kolejny utrudnić Lasom Państwowym prowadzenie zrównoważonej gospodarki leśnej. To jest wręcz karygodne. Proponowane rozwiązanie przedłuża termin obowiązywania złych przepisów.

Moim zdaniem, cały art. 3 winien być uchylony.

Przy okazji chciałbym zapytać Biuro Legislacyjne (ja już wcześniej zgłaszałem ten problem): czy nie byłoby lepsze rozwiązanie, żeby zamiast przedłużania obowiązywania art. 3 do 2017 r., w ogóle uchylić ten artykuł?

Takie rozwiązanie umożliwiałoby wprowadzenie w przyszłości zmian, gdyż te zawarte w art. 3 są po prostu niedopuszczalne i złe, i powinno się je od początku procedować. Oczywiście wiadomo, że – jeśli termin będzie przedłużony – to ta kwestia będzie procedowana. Pytanie tylko do prawników: czy można byłoby w tej chwili uchylić art. 3 w ustawie z 9 października? Dodatkowym uzasadnieniem jest to, że później będziemy się odwoływali: ustawa o zmianie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy…

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan przewodniczący Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Ja jeszcze krótko chciałbym odpowiedzieć pani poseł Hibner, że brak przyjęcia przedstawionego projektu ustawy spowoduje wstrzymanie dostaw drewna do zakładów przemysłowych, brak zamówień na usługi leśne dla zakładów usług leśnych i zwiększenie bezrobocia na wsi. To są skutki społeczne.

Jeżeli staną zakłady przerabiające drewno, jeżeli nie pójdą robotnicy do lasu – to są te skutki społeczne.

I to chcę pani unaocznić, żeby pani wiedziała, jakie będą skutki społeczne, jeśli nie przyjmiemy rozwiązań, które proponujemy w tym projekcie ustawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ja rezygnuję, dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł Lieder.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Ja jeszcze ad vocem, ponieważ pan poseł raczył wymienić moje nazwisko.

Chciałam po wiedzieć, że w przeciwieństwie do pana my, jako europosłowie, staraliśmy się…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł – najpierw pani poseł Lieder a później pani.

Poseł Ewa Lieder (N):

Dla przypomnienia (o czym powiedziała pani poseł Hibner), zgodnie z opinią z 10 grudnia 2015 r. Biura Analiz Sejmowych „przedłużanie obowiązywania przepisów niezgodnych z prawem UE jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej".

To trzeba podkreślić.

I druga sprawa.

Proszę państwa, my nie mamy żadnych dyrektorów w regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska, więc to nie jest nasz interes, natomiast lekceważenie ochrony przyrody i nazywanie tego zrównoważonym rozwojem lasu jest jakimś nieporozumieniem. Musimy mieć świadomość, że te przepisy nie działają wyłącznie teraz, ale zostawiamy tę przyrodę dla przyszłych pokoleń.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan dyrektor generalny Konrad Tomaszewski.

Dyrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski:

Szanowni państwo, przede wszystkim chciałem podnieść to, że my tu nie mówimy o żadnym okresie dostosowawczym. W momencie wprowadzenia w życie czy uchwalenia tej ustawy, praktycznie były przepisy wprowadzające dyrektywę, o której mówimy, do prawa przyrody.

Funkcjonował art. 50a (bardzo racjonalny), który stanowił, że jeżeli plan urządzenia lasu (PUL)– notabene zatwierdzony przez Ministra Środowiska – zostanie poddany oddziaływaniu na środowisko, w tej procedurze oddziaływania, ze skutkiem pozytywnym, wówczas będzie można uznać możliwość prowadzenia gospodarki leśnej w sposób nie naruszający przepisów o ochronie przyrody.

Odrywając się od tego głównego wątku swojej wypowiedzi chciałbym zwrócić uwagę na pewien paranoiczny stan prawny, który funkcjonuje w prawie ochrony środowiska. Oto, w ustawie-matce mówi się, że szczególnym aktem prawnym chroniącym środowisko, chroniącym przyrodę, jest ustawa o lasach. Ustawa o lasach jest przywołana jako instrument prawny służący ochronie środowiska (czytaj: ochronie przyrody). Zaś w ustawie o ochronie przyrody mówi się, że trwale zrównoważona gospodarka leśna jest (a więc – „nie może być") szkodliwa dla ochrony przyrody a nie jest szkodliwa dla ochrony przyrody, jeżeli do czasu zmiany tej ustawy, jest prowadzona na podstawie planu urządzenia lasu poddanego – jak już mówiłem – oddziaływaniu na środowisko. Tak więc, tu nie

mówimy o procedurze dostosowawczej, bo był stan dostosowania, który został zmieniony tą poprawką parlamentarną, o której mówił pan poseł Skurkiewicz.

Chciałbym również podnieść taką oto okoliczność, że ten przepis jest niewykonalny. No, jest zasada racjonalnego ustawodawcy i jeżeli mówimy, że w wykonaniu tego przepisu w Lasach Państwowych regionalni dyrektorzy będą podejmować milion dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy. decyzji a czas oczekiwania na taką decyzję będzie trwał co najmniej kilka tygodni to – po prostu – wiadomo, iż ten przepis jest niewykonalny.

Podkreślam: jest zasada racjonalnego ustawodawcy i jest zasada nieprzekraczania granic absurdu. Tym przepisem zostały granice absurdu przekroczone.

I chcę powiedzieć, że z najwyższym zadziwieniem czytam, że to jest niezgodne z prawem unijnym. Przecież ustawa była przygotowana tak, aby weszła w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. My dotarliśmy do pełnego zapisu przebiegu posiedzenia Komisji. I zwróciłem się z pytaniem do Ministra Środowiska: dlaczego minister Otawski wprowadził w błąd komisję ochrony środowiska, bo powiedział, że jest to drobna poprawka, nieskutkowa, można to wprowadzić od 1 stycznia 2016 r. i nic się nie stanie.

Ja chcę, żeby to było zbadane: skąd w ustach ministra Otawskiego znalazło się takie stwierdzenie?

Proszę i apeluję (bez względu na to jakie wyznajemy światopoglądy polityczne):brońmy przyrody ojczystej. My mamy koncepcję uregulowania tego zagadnienia w sposób systemowy, ale dajcie nam czas. My chcemy uruchomić pełną online inwentaryzację przyrodniczą, rolowaną bioróżnorodność, żeby na tej drodze udowadniać, że nasze działanie nie wpływa (i na początku, gdy jest stanowiony plan urządzania lasu i w toku jego realizacji) na różnorodność biologiczną identyfikowaną na podstawie organizmów wskaźnikowych w łańcuchach pokarmowych adresowanych do poszczególnych biotopów. Ale dajcie szansę kontynuować to, co się działo przez sto lat. Gospodarka leśna ukształtowała różnorodność biologiczną, którą teraz chronimy. A to jest narzędzie kształtowania różnorodności biologicznej.

Naprawdę, są granice absurdu, których nie można przekraczać, nawet w dyskusjach o charakterze politycznym.

Ja bardzo apeluję: jeżeli chcemy utrzymać gospodarkę leśną to dajcie nam szansę, żeby wprowadzić rozwiązania nawet nowelizujące ten art. 52. Będziemy gotowi przychodzić tutaj na posiedzenia komisji ochrony środowiska i składać co kwartał pełny raport o stanie różnorodności biologicznej. Taki raport będzie złożony do końca stycznia. Robimy takie raportowanie i od tego stanu wyjściowego będziemy udowadniać, że gospodarka leśna nie szkodzi. To ona ukształtowała różnorodność biologiczną i była najlepszym narzędziem ochrony przyrody. Tymczasem tutaj zastosowano taką wrzutkę, która praktycznie (jeżeli mielibyśmy stosować te przepisy) paraliżuje gospodarkę leśną.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz.

Otóż, żeby te przepisy, które teraz tą poprawką chcecie państwo zmienić, weszły w życie i były stosowane, musi być wydane rozporządzenie o ochronie gatunkowej zwierząt, bo ono nie jest wydane. Brak tego rozporządzenia powoduje, że wydawanie odstępstw od zakazów dla większości gatunków chronionych jest w tej chwili praktycznie niemożliwe.

Tu trzeba czasu, żeby można było to wszystko dostosować.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo, ale nie wiem jak pani się nazywa…

Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Prezydium Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność" Grażyna Zagrobelna:

Grażyna Zagrobelna – szefowa Solidarności leśnej, wiceprzewodnicząca krajowego sekretariatu, a więc również parki narodowe mam prawo reprezentować.

Jeżeli chodzi o przyczyny powstania tej poprawki, o którą teraz są dosyć gorące spory to (czytam z uzasadnienia rządowego projektu z lipca tego roku) „zaproponowana poprawka wynika z ustaleń dokonanych na spotkaniach z Komisją Europejską, a także na spotkaniach roboczych w gronie polskich ekspertów, przy udziale Ministra Środowiska, Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, regionalnych dyrekcji ochrony środowiska i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych oraz Biura Urządzenia Lasu, i ma na celu usunięcie zastrzeżeń…" (a więc nie wprowadzenie dyrektywy, nie przesunięcie terminu, ale usunięcie zastrzeżeń) „… Komisji Europejskiej w zakresie braku aktualnych inwentaryzacji".

Chodziło zatem o to, że plan urządzania lasu sporządza się na dziesięć lat. I tutaj trzeba było Komisji Europejskiej wyjaśnić, że nie jest tak, iż my nie aktualizujemy stanu, to nie jest prawda. Ja zapraszam panią poseł, zapraszam wszystkich do nadleśnictwa, gdzie pracuję, to pokażę jak to wygląda. To nie jest tak, że rębacze przychodzą i tylko patrzą, gdzie co wyciąć. Gdyby pojawił się np. bocian czarny czy cokolwiek innego – my będziemy widzieli, bo to wszystko jest monitorowane w pełni.

Następne zarzuty dotyczą: braku oceny perspektywy zachowania gatunku lub siedliska w ocenia właściwego stanu ochrony, wytycznych, braku regulacji, które zobowiązywałyby do wykonywania ponownej oceny lub dokonywania zmiany planu urządzania lasu w sytuacji wystąpień zjawisk nadzwyczajnych lub gdy realizacja PUL negatywnie wpłynie na gatunki.

Proszę państwa, to jest aktualizowane na co dzień. To nie jest tak, że my dostajemy wykaz zadań, które mamy zrobić przez dziesięć lat i na ślepo to realizujemy. To nie jest prawda. I mam tutaj największy żal do poprzedniej ekipy o to, że nie potrafiła rozmawiać z Komisją Europejską. Proszę mi pokazać, który leśnik francuski czy niemiecki, jeśli chce wyciąć jedną gałązkę to najpierw zgłasza się do swojego „rdoś" z zapytaniem: czy ta gałązka akurat nie powinna tam zostać, bo na trasie migracyjnej wilka będzie stanowiła miejsce ochłody?

Przepraszam, że może mówię tak wprost, ale – proszę państwa – każdy wykopany rów, każda posadzona sadzonka, to nie tylko samo cięcie, to wszystko w tej chwili musi być – zgodnie z przepisami – uzgadniane z regionalną dyrekcją ochrony środowiska. I teraz dyrektor RDOŚ może zacząć myśleć: a może to prawda, a może nieprawda, a może zlecimy inwentaryzację jakimś innym podmiotom.

Tak to wygląda, proszę państwa.

Pierwotna wersja projektu rządowego zakładała wejście tych przepisów z dniem 1 stycznia 2017 r. Dlaczego poseł Litwiński w drugim czytaniu wniósł poprawkę, nie jestem w stanie zrozumieć. Prześledziłam ten proces legislacyjny do końca i jest to powiedziane w ten sposób, tzn. tak uzasadnił to poseł: „Jest możliwość, by część przepisów ustawy implementujących prawo europejskie i jak najbardziej pożytecznych weszła w życie znacznie szybciej niż stanowi to zasada ogólna wyrażana w tym przepisie, czyli nie 1 stycznia 2017 r., ale już za 30 dni".

To jest pełne uzasadnienie obowiązków unijnych. Odpowiedź pana ministra Otawskiego w zasadzie pan dyrektor zacytował, więc nie będę powtarzać.

I jeszcze jedno.

Leśnicy nie uwłaszczyli się na leśniczówkach. Ja w sposób zdecydowany protestuję przeciwko takim stwierdzeniom. Zostały sprzedane obiekty zbędne a nie leśniczówki, bo mieszkanie w bloku to nie leśniczówka. Leśniczówki nigdy nie będą przewidziane do sprzedaży. Leśniczówka to obiekt mieszkalny z obiektem biurowym (za słownikiem języka polskiego).

To, że część ludzi miało szansę skorzystać z wykupu na obszarach wiejskich i kupiło (z takimi samymi ulgami, jak wszystkie inne grupy zawodowe) to nie ma nic wspólnego. 70% leśników nigdy nie skorzysta z prawa do uwłaszczenia się, jak to niektórzy mówią – „na leśniczówkach".

Dziękuję bardzo. Przepraszam, że moja wypowiedź może była zbyt długa.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pytam tylko, czy to coś nowego?

Jeżeli tak to proszę, a jeśli nie…

Dyrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski:

W ramach nowości – chodzi o to, że taka regulacja, tak absurdalna, znalazła się tylko w naszym porządku prawnym. Żadne z państw członkowskich nie wprowadziło takich regulacji.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli państwo pozwolicie, to też zapisałem się do głosu i kilka rzeczy chciałbym wyjaśnić, bo one mają wymiar historyczny i niektórzy niepotrzebnie używają mocnych słów.

Niepotrzebnie, panie dyrektorze. Chodzi o to, że za chwilę będzie pan szukał wśród leśników autorów tej zmiany.

Rzeczywiście tak jest, że Komisja Europejska podnosiła problem właściwej transpozycji prawa europejskiego w tej części dotyczącej dobrych praktyk leśnych. I podnosiła, że wcześniej cytowany przez pana dyrektora generalnego artykuł nie wypełnia w całości norm oczekiwanych przez prawo europejskie. Przez wiele miesięcy a nawet lat, odbywały się negocjacje w tej sprawie. Szukano dobrych rozwiązań, które – z jednej strony – pozwoliłyby na funkcjonowanie Lasów Państwowych jako przedsiębiorstwa, których jednym z celów jest właśnie ta gospodarka leśna, ale z jednoznacznym przestrzeganiem przepisów wynikających z dyrektywy siedliskowej i dyrektywy ptasiej.

W toku negocjacji z Komisją Europejską wypracowano dwie drogi dojścia. Jedna z nich, zaproponowana przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i druga, zaproponowana przez Generalną Dyrekcję Lasów Państwowych. Ta, którą zastosowano tutaj, to właśnie ta zaproponowana przez Generalną Dyrekcję Lasów Państwowych a nie – przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska.

Tak więc, ta koncepcja, panie pośle Skurkiewicz, nie przeszła a więc nie ma co jakby odnosić się do tej sugestii. I jestem przekonany, że pan dyrektor generalny, poszukując różnego rodzaju informacji, znajdzie również i tę, że ta metoda i ten system wpisany dzisiaj do ustawy został wypracowany w Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Ja nie oceniam czy to jest dobrze, czy źle – panie dyrektorze, nie oceniam, tylko, jeżeli w Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych ta koncepcja powstała (rozumiem, że zmieniło się kierownictwo, zmieniła się koncepcja; ja rozumiem, że macie prawo zmienić podejście, nikt tego nie kwestionuje) to niepotrzebne są te emocjonalne słowa. One nic mądrego nie wnoszą.

A ja powiem tylko tyle: bardzo bym chciał, żebyśmy wszyscy bez wyjątku na tej sali nauczyli się przestrzegać jednak przepisów prawa europejskiego, bo prawo europejskie obowiązuje każdego obywatela Unii Europejskiej i jest prawem nadrzędnym nad prawem krajowym. Jest prawem nadrzędnym nad prawem krajowym od przyjęcia traktatu.

Tak, tak – najpierw konstytucja a potem traktaty, międzynarodowe umowy a dopiero później ustawy. Taką kolejność zachowujemy w stosowaniu przepisów prawa.

W związku z tym naprawdę wydaje mi się (oczywiście rozumiem, że jest zmiana w podejściu, jest zmiana koncepcji, ja to rozumiem), że lepiej byłoby przyjść dzisiaj, za tydzień, za miesiąc, z projektem ustawy, który byłby zgodny z prawem europejskim a zmieniałby pewnie system. A państwo dzisiaj przyszliście z projektem, który nie jest zgodny z prawem europejskim.

No tak, ja wiem, że mamy od pewnego czasu nowomowę, że ktoś mówi, że jest i to wystarczy.

To nie wystarczy.

Umówmy się, panie dyrektorze, że w tej sprawie posłowie posługują się jeszcze innymi ekspertyzami a nie tylko opinią Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Bo, jak sam pan przed chwilą zauważył, czasami bywa ona zawodna.

To tyle, to był mój głos w dyskusji.

Zgłosił się jeszcze pan poseł Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Ja bardzo krótko – my nie mówimy, że te rozwiązania, które są w ustawie z 9 października, wyrzucamy do kosza. Dlatego jeszcze raz chcę podkreślić, że – z wielkim zdziwieniem i oburzeniem przyjmuję informację, która została dołączona do druku, pewnie przygotowana przez Biuro Analiz Sejmowych – to jest niezgodne z prawodawstwem unijnym. My tylko oczekujemy ,czy też wydłużamy vacatio legis tych zmian, aby cała ustawa weszła w życie od 1 stycznia 2017 r. a nie tylko ten fragment, który w przypływie radosnej twórczości (nie pochodzącej, panie przewodniczący, z Lasów Państwowych, tylko ministra Otawskiego, który był głównym konserwatorem przyrody), zgłoszony był przez wiceprzewodniczącego komisji ochrony środowiska w poprzedniej kadencji.

My nie mówimy, że wszystko trzeba wyrzucić do kosza. Być może przyjdzie czas na dyskusję nad zmianami, ale to być może. Na obecną chwilę rozmawiamy o tym, co trzeba zrobić tu i teraz. Dlatego proponujemy, aby te przepisy, które zostały wprowadzone na posiedzeniu Sejmu czy komisji sejmowej, też weszły w życie, jak cała ustawa, 1 stycznia 2017 r.

Dajmy szansę i możliwość regionalnym dyrekcjom ochrony środowiska na przygotowanie się do takiej dużej liczby wniosków o wydanie decyzji, bo przypomnę jeszcze raz – trzy tysiące w skali każdego nadleśnictwa to jest naprawdę bardzo dużo.

Dajmy również szansę Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych i poszczególnym nadleśnictwom na przygotowanie się.

Stąd ta propozycja, aby wydłużyć to vacatio legis, choć tu nie możemy mówić o vacatio legis, tylko o wejściu w życie tych przepisów od 1 stycznia 2017 r. a nie po 30 dniach od wejścia w życie ustawy.

I jedynie tego tylko dotyczy nasza zmiana, nasza propozycja. I proszę Wysoką Komisję o przyjęcie tej propozycji.

Proszę też nie wkładać w nasze usta, że my czegoś nie chcemy. My nie chcemy niczego likwidować, tylko chcemy odłożyć to w czasie o rok.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Borowiec.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Dziękuję.

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem nowo wybraną posłanką, pochodzę z okolic Roztocza, gdzie jest zagłębie leśne. Nie rozumiem skąd ta nadgorliwość. Skąd nadgorliwość Sejmu w poprzedniej kadencji, skąd nadgorliwość Komisji w stosowaniu prawa unijnego, skoro możemy poczekać.

Natomiast chciałabym zaprosić panią poseł Hibner w moje strony, aby wytłumaczyła się z tej nadgorliwości rolnikom, aby wytłumaczyła się leśnikom.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo.

W przeciwieństwie do pani i pana posła, brałam udział i prosiłam Komisję Europejską, aby przychyliła się do próśb Polski, aby nie karano Polski przedwcześnie. Mówiłam, że mamy czas, że można popracować wspólnie. Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych brała w tym udział. To nie było tak, że ktoś gdzieś tam sobie ustalał prawo, proszę pani, a Komisja Europejska „klaskała", bo ktoś poprosił, że chce mieć więcej czasu do przygotowania.

Tak nie jest, kochana koleżanko. Radziłabym porozmawiać z kolegami, którzy pracują w komisjach europejskich – na pewno przekażą pani więcej informacji.

Natomiast chciałabym jeszcze wrócić do tematu. Na pewno jest to propozycja przedłużenia prawa niezgodnego z prawem Unii Europejskiej. Tu nie musimy się oszukiwać. Natomiast mówienie o tym, że to wszystko jest takie zgodne, że – to, co pani powiedziała – wszystko wiemy, mamy przygotowane. To w czym problem?

Proszę przedstawić, gdzie jest problem (przepraszam bardzo, ja pani nie przeszkadzałam), bo ja nie widzę problemu. Ale, być może, państwo macie jakiś podtekst, gdzie ten problem rzeczywiście istnieje.

Powtarzam: a nie widzę problemu, jeżeli wszystko było przygotowywane, był czas i było to zaakceptowane przez samych leśników. To nie było narzucone przez nas. My nie proponowaliśmy, my prosiliśmy Komisję Europejską o wsparcie.

I tu zwrócę się do pana dyrektora – niestety, Komisja może zacząć sprawdzać, co zrobiliśmy, jak się przygotowaliśmy, bo spolegliwość Komisji ma też swoje granice i, jeżeli będziemy przesuwać termin wejścia prawa, na które zgodziliśmy się, które nas obowiązuje, to może się okazać, że będziemy płacić kary.

Rozumiem, że wszyscy są tego świadomi, że te kary poniesie państwo polskie. Rozumiem, że Lasy Państwowe są przygotowane na płacenie kar. To tylko gwoli informacji.

Natomiast pani chciałabym jeszcze powiedzieć, że ja właśnie chciałam, żeby była możliwość zbycia dla pracowników leśnych w parkach narodowych, żeby te zbędne nieruchomości, które są w parkach, mogły być nabywane. Bo taki był wniosek służb leśnych. Jednak jeśli pani uważa, że to nie jest dobre – proszę bardzo. Ja uważam, że to powinno być utrzymane, żeby oni mieli takie same prawa, jak inni pracownicy Lasów Państwowych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam propozycję, ponieważ nic nowego już nie wniesiemy. Proponuję przejść do pracy nad projektem ustawy.

Jeszcze pani poseł Paluch (choć wcześniej zrezygnowała) na zasadach wyjątkowych, jeśli państwo pozwolicie. Potem przejdziemy do pracy nad całością.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panowie ministrowie, szanowni państwo, namawiam do przechodzenia do analizy tego projektu i głosowania nad poszczególnymi rozwiązaniami.

Nie zabierałam głosu na początku dyskusji, ale nie mogę sobie odmówić tego, by nie poruszyć jednej kwestii.

Proszę państwa, każdy kto zna sytuację gospodarki leśnej i umie przewidywać konsekwencje przepisów, o których dyskutujemy, zdaje sobie doskonale sprawę, że to będzie kompletny paraliż, który dotknie terenów administrowanych przez nadleśnictwa (a mamy mniej więcej 30% lesistości w kraju, to jest 30% powierzchni Polski). To są tereny, gdzie są małe miasta, małe wsie. Te tereny będą po prostu przeżywały zapaść porównywalną z tą, jaka miała miejsce dwa lata temu po wprowadzeniu haraczu na Lasy Państwowe.

Każdy rozsądnie myślący polityk powinien przewidywać skutki swoich działań. Niestety, tej wyobraźni zabrakło przy stanowieniu tego przepisu. My nad tym debatowaliśmy, ale ówczesna większość ten przepis przeforsowała. Teraz jest czas, żeby zatrzymać tę apokalipsę, która się kroi.

I do tego, proszę państwa, namawiam.

A co do regionalnych dyrekcji ochrony środowiska – jestem posłem od dziesięciu lat z okładem, mam kontakt ze swoimi samorządami, które niejednokrotnie o różne rzeczy mnie prosiły, chociaż posłowi opozycyjnemu trudno było interweniować. I na prośbę jednej z gmin podjęłam się interwencji w regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, która nie raczyła odpowiedzieć jednej z gmin przez osiem miesięcy na wniosek z prośbą o uzgodnienie dokumentów planistycznych tejże gminy. I to jest, niestety, proszę państwa, chleb powszedni.

Ja rozumiem, pani poseł, że z Brukseli wszystko wygląda w kolorach różowych, ale jak się wejdzie na ziemię polską i stosuje te przepisy, i doświadcza prozy życia z nimi związanej, to troszeczkę ten różowy kolor blednie.

Zachęcam państwa do zdrowego rozsądku i do takiego działania, które pozwoli przedłużyć termin wejścia w życie tych głupich przepisów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Prosiłem raz, poproszę jeszcze raz: nie ma potrzeby być złośliwym ani używać ostrych słów. Można mieć różne podejście. I naprawdę możemy się różnić, tylko proszę – zwłaszcza w okresie przedświątecznym – próbujmy robić to ładnie. Naprawdę nic mądrego nie wniesiemy emocjami, bo za chwilę, za rok, będziecie państwo ponosić konsekwencje tylko i wyłącznie za swoje decyzje. I pytanie: jak wtedy będzie wyglądała dyskusja?

A teraz przejdźmy do rzeczy.

W związku z tym zamykam dyskusję, kończymy pierwsze czytanie. Przechodzimy do głosowania i uchwalania poszczególnych artykułów.

Mamy negatywną opinię Biura Analiz Sejmowych w tej części dotyczącej zgodności z prawem europejskim, co jest z punktu widzenia prac nad tym projektem kluczowe.

Tu jeszcze raz powtórzę: ja nie kwestionuję potrzeby zmian, woli zmian. Pamiętam jak projekt powstawał i, gdzie było źródło i pomysł na tego typu przepisy, jednak – przede wszystkim – chciałbym działać zgodnie z prawem europejskim, w związku z tym zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości jako niezgodnego z prawem Unii Europejskiej.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo, ja zgłaszam wniosek przeciwny.

Powinniśmy przystąpić do głosowania.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Kto jest za odrzuceniem projektu ustawy w całości?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 8 posłów, 17 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

W związku z tym przystępuje my do prac nad projektem ustawy.

Czy są uwagi do tytułu ustawy?

Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Dorota Rutkowska-Skwara:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mamy drobną uwagę do tytułu ustawy a właściwie – korektę legislacyjną tego tytułu.

Proponujemy, aby tytuł nie brzmiał „ustawa o zmianie ustawy o zmianie ustawy” tylko „ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy”.

Przyjęła się taka praktyka legislacyjna, że w przypadku gdy zmieniamy nowelizację ustawy to nie powtarzamy wyrazów „o zmianie ustawy”, tylko piszemy „zmieniająca ustawę o zmianie ustawy”.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Jest akceptacja.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy są jakieś inne uwagi?

Nie ma, wobec tego przyjmujemy tytuł ustawy ze zmianą zaproponowaną przez Biuro Legislacyjne.

Art. 1, czy są uwagi do art. 1?

Pan poseł Gosiewski.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, ja wcześniej zadałem pytanie skierowane do Biura Legislacyjnego: czy wskazanym byłoby uchylenie art. 3 z ustawy z 9 października?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, to jest pytanie o charakterze merytorycznym, więc właściwie nie do Biura Legislacyjnego winno być skierowane. Państwo mają na względzie opinię Biura Analiz Sejmowych co do zgodności tych propozycji z projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej.

Ponadto Biuro Legislacyjne zwraca uwagę, że gdybyśmy mieli uchylić cały art. 3 to musielibyśmy również dokonać zmian w przepisach przejściowych do ustawy z dnia 9 października 2015 r.

Tak więc, byłyby to daleko idące konsekwencje, gdybyśmy chcieli uchylić cały art. 3.

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Nie akceptujemy propozycji pana posła Gosiewskiego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Ja też mam pytanie przy tej okazji.

Wrócę tu do spraw związanych z parkami narodowymi i ze sprzedażą nieruchomości, na rzecz mieszkań i lokali, które przy tych mieszkaniach się znajdują. To są często jakieś komórki, jakieś obiekty gospodarcze. Rzeczywiście, tak jest, że dzisiaj (panie dyrektorze, proszę posłuchać, bo to pytanie do pana ministra, ale zakładam, że będzie potrzebne pana wsparcie) leśnicy pracujący w Lasach Państwowych mogą nabywać mieszkania, które są w zasobach Lasów Państwowych, wraz z obiektami towarzyszącymi (właśnie tą przysłowiową komórką). Ten przepis wprowadzony w październiku dał podobną szansę, żeby leśnicy pracujący w parkach narodowych mogli również nabywać mieszkania razem z tymi obiektami gospodarczymi, na takich samych zasadach, jak leśnicy pracujący w Lasach Państwowych.

Moje pytanie zmierza do tego (bo i tak nie ma możliwości sprzedaży mieszkania bez zgody właściwego ministra a więc w tym przypadku dyrektor parku nie może sprzedać bez zgody ministra środowiska), czy nie moglibyśmy tutaj wprowadzić takiej zmiany, która traktowałaby leśników pracujących w Lasach i w parkach na tych samych zasadach? Ta zmiana dotyczyłaby (tu pewnie musiałbym skorzystać z pomocy) nie przesuwania terminu wejścia w życie ustawy na 1 stycznia 2017 r., tylko wyłączenia art. 104a, który wchodzi w życie pod koniec tego roku.

Powtórzę jeszcze raz: mamy dokładnie te same reguły gry dla jednych i drugich leśników a i tak, bez zgody Ministra Środowiska, nie ma możliwości zbycia tej nieruchomości. Dotyczy to tak naprawdę mieszkań i tych „komórek" przysłowiowych, które znajdują się gdzieś tam w dyspozycji ludzi mieszkających w zasobach, które jeszcze administrują parki narodowe a nie są leśniczówkami, żeby już precyzyjnie dopowiedzieć. Bo pracownicy parków nie tylko w leśniczówkach mieszkają.

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sytuacja wygląda w ten sposób, że taką sprzedaż takich lokali trzeba odpowiednio przygotować, tu też nie należy działać pospiesznie.

Oczywiście, pewne zbędne lokale można sprzedać z terenów parków, tylko że tutaj sytuacja jest bardziej skomplikowana niż na terenach leśnych, bo często są to enklawy w środku parku. To wszystko trzeba bardzo dobrze i starannie rozważyć, bo jeśli tak ad hoc przyjmiemy takie przepisy, to – moim zdaniem – dyrektorzy parków zasypią nas podaniami bez kompletnego przygotowania, co spowoduje chaos.

Zupełnie inaczej będzie to wyglądało, kiedy będziemy mieli przygotowane listy, przygotowane mieszkania, które trzeba wycenić.

Tak więc, tutaj Ministerstwo Środowiska jest przeciw wykreślaniu tego artykułu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze, chyba się nie zrozumieliśmy, bo wprowadzenie tego przepisu pozwoli panu na to, żeby mógł pan tę drogę uruchomić, żeby pan, jako główny konserwator przyrody, mógł z dyrektorami parków narodowych ustalić zasadę. Te mieszkania, które znajdują się na terenie miejscowości, są tak naprawdę tylko i wyłącznie obciążeniem i kosztem dla parków narodowych, niczym więcej.

Chodzi o to, żeby uzgodnić procedurę sprzedaży, wycenę itd. W przypadku braku takiego przepisu pan tej procedury nie może uruchomić.

Ja mówię to, tak naprawdę, w pana interesie. Chcę dać panu instrument, z którego pan skorzysta, albo nie, bo to pan decyduje czy procedurę sprzedaży prowadzić, czy nie. A dzisiaj, zawieszając ten przepis na rok, jest pan ubezwłasnowolniony. Tak więc, wydaje mi się, że to ja o pana interes dbam a nie…

Oczywiście – i o całą procedurę, i o interes pracowników parków narodowych, bo nie widzę powodów, dla których mieliby być traktowani inaczej niż pracownicy Lasów Państwowych.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Bardzo dziękuję za troskę panie przewodniczący, jednak moje stanowisko i stanowisko resortu jest takie – najpierw to przygotujmy, potem wprowadzajmy przepisy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan poseł Skurkiewicz.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, jeszcze raz chcę podkreślić, że my nie wycofujemy się z tych zmian, my tylko odkładamy w czasie do 1 stycznia 2017 r. To pierwsza kwestia.

Druga – dajmy szansę ministerstwu dokonać głębszej inwentaryzacji i wskazanie mienia zbędnego (tak, jak to było zrobione w przypadku Lasów Państwowych) co jest rzeczywiście zbędne a co nie, dla prowadzenia na odpowiednim poziomie gospodarki parkowej. Bo, abstrahując od wszystkiego, trudno mi sobie wyobrazić, że np. leśniczówka, którą mój kolega senator Włodzimierz Cimoszewicz dzierżawi od kilkudziesięciu lat w samym środku Puszczy Białowieskiej, w tym momencie zostanie potraktowana jako mienie zbędne i on tę leśniczówkę będzie mógł kupić w majestacie prawa. Podkreślam: w samym środku Puszczy Białowieskiej.

Tak więc, drodzy państwo – poczekajmy. My, nie mówimy – nie, tym przepisom, poczekajmy chwilę, do 1 stycznia 2017 r., niech ministerstwo zinwentaryzuje, pokaże (może nawet na posiedzeniu komisji ochrony środowiska0, jakie mienie jest zbędne i wtedy będziemy procedować.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan przewodniczący Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Zasada przy sprzedaży mienia jest prosta: obywatel zwraca się z prośbą, chcąc coś wykupić, i dopiero wtedy przeprowadza się analizę, wycenę i przeprowadza się całą procedurę. Przecież to nie jest tak, że na podstawie jakiegoś wniosku ministerstwo będzie sprzedawać bez wyceny, bez niczego.

Tak więc, procedurę możecie uruchamiać już teraz. Nic nie stoi na przeszkodzie. Nawet jeśli ona trwa cztery czy pięć miesięcy, czy też pół roku, prawda?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 1?

Nie ma, przyjmujemy art. 1.

Czy są uwagi do art. 2?
Nie ma, przyjmujemy art. 2.
Przystępujemy do głosowania nad całością ustawy.
Kto jest za przyjęciem projektu ustawy w zaproponowanym brzmieniu?
Kto jest przeciw?
Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:
Za 17 posłów, 7 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo.
Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt ustawy z druku nr 104.
Pozostaje nam kwestia uzgodnienia posła sprawozdawcy.

Głos z sali:
Proponuję posła Bąka.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Właśnie chciałem zaproponować kandydaturę pana posła Bąka.
Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Dariusz Bąk (PiS):
Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję.
Czy są inne kandydatury?...
To nie koniec posiedzenia Komisji, panie przewodniczący.
Pani poseł – rozumiem, że to jest inna propozycja dotycząca posła sprawozdawcy, tak?

Poseł Jolanta Hibner (PO):
Nie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Wobec tego zakończmy najpierw tę sprawę.
Jeśli nie ma innych kandydatur to posłem sprawozdawcą w imieniu Komisji będzie pan poseł Bąk.
Teraz bardzo proszę, pani poseł Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):
Dziękuję bardzo.
Ja jednak byłabym za poprawką, aby traktować na równych prawach pracowników parków narodowych i pracowników Lasów Państwowych. Dlatego uważam, że jednak powinniśmy wprowadzić, że art. 104a będzie również obowiązywał od 23 grudnia 2015 r. Uważam, iż nie powinno się ludzi dzielić na lepszych i gorszych. Mamy już takie podziały, że jest pierwszy sort, drugi sort, trzeci sort.
Nie chciałabym, aby któryś z pracowników uważał, iż jest gorszego sortu.
Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo.
Ja tylko przypomnę, że procedurę uchwalania projektu na poziomie Komisji zakończyliśmy. Jeżeli będzie taka potrzeba i wola w drugim czytaniu, które się odbywa dzisiaj, potencjalnie można zgłosić poprawki, ale to oznacza…bo dziś drugie czytanie odbędzie się gdzieś około 22.00, oczywiście, jeżeli nic się nie zmieni…

Głos z sali:
Nie, o 23.30.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
A, już się zmieniło?

No, a kończymy te trzy projekty (bo jeszcze jeden przed nami), gdzieś około północy. Zatem, jeśli będą zgłoszone jakieś poprawki do któregokolwiek z tych projektów, to uprzejmie informuję, że zaraz po zakończeniu drugiego czytania odbędzie się posiedzenie Komisji. Mogę już nawet państwu powiedzieć, że będzie to sala nr 102.

Oczywiście, zostaniecie państwo o tym zawiadomieni jeszcze sms-em. Tak więc, posiedzenie Komisji będzie wówczas grubo po północy.

Takie są nowe zwyczaje.

Przechodzimy do realizacji punktu trzeciego porządku obrad, czyli pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Dziękuję… pół sekundy przerwy, żeby niektórzy goście mogli opuścić salę…

Poseł Anna Paluch (PiS):

…ale państwa posłów prosimy o pozostanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Przystępujemy do realizacji trzeciego punktu porządku obrad. Jest to pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne. Jest to projekt wniesiony przez grupę posłów. W imieniu grupy posłów głos zabierze i uzasadni projekt pani przewodnicząca Paluch.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie i panowie posłowie, projekt jest zawarty w druku nr 105. Jest to zmiana ustawy – Prawo wodne. Przede wszystkim stanowi transpozycję dyrektywy 2013/39/WE zmieniającej dyrektywy 2000/60/WE oraz 2008/105/WE w zakresie substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej.

Przypominam, że w związku z wejściem w życie tej pierwszej dyrektywy z 2013 r. zmieniającej te dwie poprzednie w zakresie substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej oraz terminem transpozycji do krajowego porządku prawnego postanowień tej dyrektywy, który był określony na dzień 14 września 2015 r., istnieje pilna potrzeba dokonania transpozycji tej dyrektywy. Bo, jak widać, kampania wyborcza i jej przygotowanie trochę utrudniło wypełnienie tych obowiązków i teraz musimy to zrobić w trybie awaryjnym, żeby uniknąć kar za niedokonanie tej transpozycji w przewidzianym prawem terminie.

Stąd jest wniosek o pilne procedowanie i o to, żeby rzetelnie, ale możliwie bez zwłoki, rozpatrzyć ten projekt ustawy. Jest to moja ogromna prośba w imieniu posłów składających projekt ustawy a myślę, że i w imieniu rządu, który nam tutaj kibicuje w tej materii.

Przechodzę do krótkiego omówienia kwestii tych rozwiązań prawnych, które są zawarte w druku nr 105. Po pierwsze – w art. 9 prawa wodnego, który zawiera podstawowe definicje podstawowych pojęć używanych w tej ustawie, wprowadza się nowe definicje legalnych pojęć „matryca", „takson flory i fauny" i „lista obserwacyjna". Pewne definicje są stanowione na nowo, pewne definicje zawarte w pkt 13j i 13k to są definicje zmieniane. W każdym bądź razie są to definicje zawarte w art. 9 ustawy.

Kolejne kwestie to uregulowanie obowiązków przewidzianych dla organów administracji publicznej, w szczególności w zakresie monitoringu wód. To są kwestie uregulowania terminów monitorowania substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej. Odnoszą się do tego: zmiana nr 2 do art. 38a, zmiana nr 3, która uchyla dotychczasowy ust. 4 w art. 38d, zmiana nr 4 odnosząca się do art. 38k, która dodaje grupę nowych artykułów od art. 38l do 38p. To są właśnie te przepisy mówiące o obowiązkach organów administracji publicznej odnośnie monitoringu wód.

W proponowanym art. 38m ust.1określono następujące substancje priorytetowe: bromowane difenyloetery, fluoranten, heksachlorobenzen, heksachlorobutadien, rtęć i jej związki, wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, dikofol, kwas perfluorooktanosulfonowy, dioksyny i związki dioksynopodobne, heksabromocyklodekany, heptachlor i epoksyd heptachloru. To są związki chemiczne, które są ujęte w wykazie substancji priorytetowych określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 38l ust. 2. Stosuje się do nich środowiskowe normy jakości dla flory i fauny. Natomiast w odniesieniu

do substancji priorytetowych innych niż wymienione przed chwilą przeze mnie stosuje się środowiskowe normy dla jakości wód. Przy czym są tutaj obowiązki nałożone na Prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, który sporządza dla obszaru dorzecza wykazy emisji zrzutów oraz strat substancji priorytetowych.

W art. 38o są określone obowiązki Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, który prowadzi monitoring substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego zawartych na liście obserwacyjnej przez okres co najmniej 12 miesięcy w co najmniej piętnastu reprezentatywnych punktach kontrolno-pomiarowych. A przypominam, że wprowadzając wcześniejsze dyrektywy, debatując w ubiegłych miesiącach nad informacjami o stanie wód, które zgodnie z ustawą są w pewnych odstępach czasu składane, my pytaliśmy o to, czy te punkty kontrolno-pomiarowe są reprezentatywne, czy nie. Jak widać ten system powoli się uszczelnia.

Chodzi o to, żeby ten monitoring rzeczywiście był robiony rzetelnie i zgodnie z zasadami.

Proszę państwa, myślę, że takie szczegółowe informacje o tych przepisach, które proponujemy, będzie można przekazać w momencie rozpatrywania poszczególnych zmian, artykuł po artykule. Mówiłam już o zmianach nr 3, 4 i 5. Dodam, że dokonuje się tutaj zmiana odesłania, ponieważ dotychczasowa jednostka redakcyjna art. 38d została zastąpiona art. 38e ust. 2. W tym miejscu będzie zawarty ten nowy przepis stanowiący podstawę dla wykonywania czynności przez zobowiązane do tego organy administracji publicznej.

Kolejna grupa zmian. Zmiana nr 6 dotyczy zarządzania ryzykiem powodziowym. Projekt ustawy zawiera propozycje istotnej modyfikacji przepisu art. 88f ust. 5 i 6 ustawy – Prawo wodne. Zmiana tych przepisów polega na wprowadzeniu fakultatywnego uwzględniania przedstawionych na mapach zagrożenia powodziowego oraz mapach ryzyka powodziowego granic obszarów szczególnego zagrożenia powodzią w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, w planie zagospodarowania przestrzennego województwa.

Tu przypominam, że zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym planowanie przestrzenne prowadzi się na poziomie gminy, na poziomie województwa, no i jest też dokument o charakterze ogólnokrajowym, o którym przed chwilą mówiłam. Tak więc, również w planie zagospodarowania przestrzennego województwa był obligatoryjny obowiązek umieszczania tych terenów na mapach zagrożenia powodziowego.

Kolejny dokument planistyczny, do którego odnoszą się te przepisy to miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (jest to dokument o charakterze prawa miejscowego ustanowiony przez radę gminy) oraz decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzje o warunkach zabudowy. Tu przypominam, że art. 50 i 59 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym formułuje swego rodzaju „protezy prawne" czyli decyzje, które przy braku dokumentów planistycznych pozwalają prowadzić ten proces planowania przestrzennego.

Jak mówię, przepisy do których odnosi się nasz projekt sprowadzają się do tego, żeby zasięg terenów określonych na mapach zagrożenia powodziowego i mapach ryzyka powodziowego uwzględniać fakultatywnie.

Dlaczego? O tym za chwilę.

Przepisy również mówią, że od dnia przekazania map zagrożenia powodziowego i map ryzyka powodziowego jednostkom samorządu terytorialnego w decyzjach o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego i decyzjach o warunkach zabudowy, będzie można uwzględniać fakultatywnie ten zasięg terenów.

Proszę państwa, mamy tutaj do czynienia z taką oto sytuacją, że z dyrektywy powodziowej i Ramowej Dyrektywy Wodnej wynikał obowiązek wykonania tychże map zagrożenia powodziowego. Niestety, ostatnie miesiące pokazały, że dokumenty te nie zostały wykonane właściwie. Każdy z nas, który funkcje poselskie pełni nieco dłużej niż od początku tej kadencji (ja przynajmniej w swojej działalności poselskiej z tym się zetknęłam) zetknął się z sytuacjami interwencji i próśb, a właściwie lawiny próśb o nadzwyczajne zwolnienie z zakazów.

Art. 881 ust. 2 prawa wodnego daje szefowi regionalnego zarządu gospodarki wodnej możliwość, w drodze decyzji, ustalenia odstępstwa od zakazów formułowanych w prawie wodnym i wynikających ze wspomnianych już dokumentów.

Każdy praktyk wie, że jeżeli z terenów, na których do tej pory nie było problemów, spływa lawina wniosków (od instytucji publicznych, od firm, od osób prywatnych, od organów administracji prowadzących takie czy inne prace budowlane czy projekty) to znaczy, że ten dokument, który stanowi podstawę, nie jest wykonany właściwie. To jest dokument o charakterze inżynierskim, dla wykonania którego trzeba doświadczenia, wyczucia, znajomości rzeczy, bo jeżeli jeden współczynnik dobierze się, to wyjdzie tak a jak się wybierze inny, to wyjdzie inaczej.

Krótko mówiąc, praktyka ostatnich miesięcy pokazała, że te dokumenty zostały wykonane wadliwe, wprowadziły potworny zamęt, potworny niepokój. I jedyną szansą wybrnięcia z tej sytuacji jest po prostu poprawienie tych dokumentów i niezmuszanie samorządów, aby obligatoryjnie przez pewien okres czasu te dokumenty respektowały.

Tak bym najkrócej uzasadniła zasadność tych zmian.

Kolejna grupa przepisów odnosi się do działu V – „Zarządzanie zasobami wodnymi" i dotyczy sfery organizacji organów administracji odpowiedzialnych za wykonywanie prawa wodnego. W art. 89 proponujemy po ust. 2 dodać ust. 2a, zawierający przepis, że do czasu powołania wyłonionego w drodze konkursu Prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, Prezes Rady Ministrów wyznacza osobę pełniącą obowiązki Prezesa KZGW. Również zastępcy Prezesa KZGW są powoływani przez ministra właściwego ds. gospodarki wodnej spośród osób wyłonionych w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru na wniosek Prezesa KZGW. Natomiast przepis sprowadza się do tego, żeby do czasu powołania wyłonionego w drodze konkursu zastępcy Prezesa KZGW minister właściwy ds. gospodarki wodnej mógł wyznaczyć osobę pełniącą obowiązki zastępcy Prezesa KZGW.

Kolejna zmiana (zmiana nr 8) dotyczy art. 93 – polega na dodaniu w tymże artykule ust. 1a (po ust. 1), który zawiera analogiczne rozwiązanie, jak omówione chwilę temu, dla stanowiska dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej.

Dalej idą cały czas zmiany dotyczące odwołania, czyli art. 38l ust. 2, w kilku miejscach ustawy te przepisy się pojawiają.

Kolejna grupa przepisów dotyczy pozwoleń wodnoprawnych. Zmiany mają na celu uproszczenie wykonywania przepisów prawa wodnego. W projekcie ustawy przedstawiono propozycję przekazania części zagadnień objętych dotąd pozwoleniami wodnoprawnymi do zgłoszenia. Analogicznie, jak jest w prawie budowlanym, gdzie pewne rzeczy wymagają pozwolenia a pewne zgłoszenia, proponuje się wprowadzenie tej nowej instytucji, czyli zgłoszenia w prawie wodnym. Ta zmiana powinna wpłynąć na zmniejszenie obciążeń administracyjnych. Na te obciążenia narzekają wszyscy od prawa do lewa, i samorządy lokalne, i starostowie, którzy wydają decyzje z zakresu gospodarki wodnej, i osoby prywatne, i przedsiębiorcy, więc niejednokrotnie w naszych debatach sejmowych mówiliśmy o tym, że uciążliwość stosowania prawa i ta cena korzystania z systemu prawnego jest zbyt wielka dla przedsiębiorców i racjonalnie działająca administracja powinna dążyć do uproszczenia tych procedur i ułatwienia życia obywatelom.

Oczywiście, zachowując wszystkie te kwestie i te warunki, które będą decydowały o skuteczności tych przepisów, które były stanowione.

W zmianie nr 12 wprowadzamy nowy art. 123a. Są tu wyliczone rodzaje działań, które będą w tej chwili procedowane w formie zgłoszenia. Nie będę tego czytać, macie państwo przed sobą projekt ustawy, więc wszystkie szczegółowe rzeczy można przeczytać. Myślę też, że w szczegółowej dyskusji można będzie odpowiedzieć na pytania w tym zakresie.

Pewnym modyfikacjom uległ art. 124 (jest to zmiana nr 13). Tu są niewielkie zmiany, ale w szczegółowej dyskusji możemy do tego wrócić.

I to tyle w największym skrócie, bo nie chcę się tu nadmiernie rozgadywać. Jeżeli będą jakieś wątpliwości, uwagi czy pytania postaram się z całą rzetelnością na nie odpowiedzieć.

Bardzo dziękuję za uwagę i w imieniu grupy wnioskodawców bardzo serdecznie proszę o przyjęcie tego projektu ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście ten projekt ustawy to jakby ustawa czyszcząca, załatwiająca najpilniejsze sprawy.

Pan przewodniczący jest doskonale zorientowany, więc nie muszę panu tego tłumaczyć. Chciałem jednak państwu podpowiedzieć, że tutaj jakby implementuje dwie spośród trzech skarg Komisji Europejskiej odnośnie substancji priorytetowych i zanieczyszczenia wód podziemnych. Natomiast zostaje jeszcze jedna sprawa: dyrektywa azotanowa. Jest to sprawa dużo bardziej skomplikowana i wymaga trochę czasu.

Dziękuję pani poseł za przychylne spojrzenie.

Jak państwo widzicie, nie jesteśmy przeciwni Unii Europejskiej, spełniamy wymagania Unii Europejskiej. Oczywiście, tam, gdzie jest to możliwe, jak najszybciej.

Duże wątpliwości budziła sprawa map zagrożenia powodziowego, które zostały wykonane – w mojej ocenie – nie wszędzie dobrze. W wielu miejscach było dobrze, w wielu miejscach (szczególnie na terenach nadmorskich) było niewłaściwie. I w tym momencie zmuszanie samorządów, żeby tam nie robiły nic, jest też moim – zdaniem niewłaściwe – i może rodzić wiele skutków finansowych i dla samorządów, i dla Skarbu Państwa.

I tu chcę powiedzieć, że jest to przepis jakby trochę przejściowy, ponieważ będziemy procedować zupełnie nowe prawo wodne. Zamierzamy je przygotować w pierwszym półroczu przyszłego roku.

Następną sprawą są pozwolenia wodnoprawne, To jest taka ustawa deregulacyjna (bardzo dziękuję pani poseł za tę inicjatywę), żeby uprościć choćby pewne inwestycje. Na przykład, na Żuławach, skąd pochodzę, trzeba przeprowadzić linię kablową a po drodze jest osiemset rowów. W związku z tym trzeba uzyskać osiemset pozwoleń wodnoprawnych.

Ta ustawa to dereguluje. Dereguluje również dla obywateli, czyli pomosty o długości do 25 m dla celów rekreacji, kąpieliska, gdzie trzeba było do tej pory uzyskiwać pozwolenie wodnoprawne po to, żeby utworzyć kąpielisko. Jest tu zawarty cały katalog spraw.

Tak więc, ze strony Ministra Środowiska w pełni popieram ten projekt ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma stanowiska rządu i, że to jest tylko stanowisko Ministra Środowiska?

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Ruszczyk.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan minister wspomniał, że blokadą dla samorządów, które chcą ponosić koszty na urządzeniach wodnych, ale też i przeciwdziałać powodziom, jest brak zapisu w tej ustawie.

Mam tu propozycję poprawki, która umożliwiałaby jednostkom samorządu terytorialnego ponosić koszty na utrzymanie wód: „Wysokość kosztów utrzymania wód przez jednostki samorządu terytorialnego określa się w porozumieniu, do zawarcia którego są upoważnione podmioty…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Przepraszam, ale teraz jesteśmy na etapie ogólnej dyskusji pierwszego czytania.

Kiedy przejdziemy do debatowania zmiana po zmiani, to wtedy poproszę o zgłoszenie poprawki w konkretnym punkcie. Dobrze?

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Dobrze, ale teraz już sygnalizuję i popieram tu pana ministra, że samorządom koniecznie trzeba pomóc, bo niektóre stać na to, żeby włączały się w działania przeciwpowodziowe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł… przepraszam, ale nie znam nazwiska.

Poseł Zbigniew Gryglas (N) – spoza składu Komisji:

Zbigniew Gryglas.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zgłosić wątpliwość czy też dwie uwagi.

Pierwsza dotyczy tego, o czym mówił przed chwilą pan minister, czyli wprowadzenia przez projekt zasady fakultatywnego uwzględniania w planach zagospodarowania przestrzennego kwestii zagrożeń powodziowych czy granic obszarów szczególnego zagrożenia powodzią. Muszę powiedzieć, że absolutnie nie przekonuje mnie opinia pana ministra, że te mapy czy tereny zostały często wyznaczone w sposób nieprecyzyjny czy niewłaściwy. Raczej postulowałbym zadbanie o to, żeby mapy tych terenów były wyznaczone w sposób prawidłowy a nie wprowadzanie możliwości ingerowania w te obszary. Wiemy, jak kończyły się tego typu inwestycje na terenach powodziowych w przypadku wielkich powodzi, które w ostatnich latach miały miejsce w Polsce – dużymi stratami materialnymi, dużymi stratami także ludzkimi. W związku z tym sprawa jest poważna i apeluję tutaj o rezygnację z przepisu o fakultatywności zobowiązania do ujmowania w planach zagospodarowania przestrzennego tych kwestii.

Druga moja uwaga, już o nieco mniejszym ciężarze gatunkowym, dotyczy trybu powoływania Prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej czy wiceprezesów. Chodzi o postulat wprowadzenia tutaj jakiejś cezury czasowej dla powoływanych w trybie tzw. pełniących obowiązki tych osób. Tak, żeby ta przejściowa sytuacja, w której te osoby będą pełniły te obowiązki do czasu wyłonienia kandydatów w drodze konkursu, nie trwała wiecznie. By nie była to furtka do nominowania osób przez dłuższy okres czasu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Panie przewodniczący, w zasadzie chciałabym poprzeć głos mojego przedmówcy w tych dwóch sprawach, bo nie zgodzę się ani z panią wiceprzewodniczącą, ani z panem ministrem, że – rzeczywiście – nadmiernie wyznaczamy te obszary zalewowe i wprowadzamy zakazy chociażby zabudowy. Ja pochodzę z obszaru, który został mocno dotknięty wylewami Odry i Warty i wiem, że często właśnie pozwolenie na wprowadzanie różnego rodzaju zabudowy na tereny, które właśnie w czasie powodzi zostały zalane, kończyły się stratami – stratami w mieniu, stratami w ludziach. To pociągało też za sobą koszty ze strony samorządów, ponieważ samorząd, wydając decyzję umożliwiającą wprowadzenie zabudowy na terenach zalewowych, ponosi też tego konsekwencje w postaci różnego rodzaju odszkodowań.

W związku z tym apelowałabym o taką wrażliwość, żebyśmy – mimo wszystko – takim jednym ruchem nie pozbawili samorządu wprowadzania zakazu zabudowy na tych terenach i nie potraktowali tego, co do tej pory zostało zrobione, jako zrobione wadliwie, na wyrost i niepotrzebnie, bo tak nie jest. Bo rzeczywiście ktoś, kto ma działkę, bardzo zabiega o to, żeby wydać tam pozwolenie np. na budowę, nie licząc się z konsekwencjami, że w przypadku powodzi mogą być straty po obu stronach. To po pierwsze.

Po drugie – pani poseł, która przedstawiała projekt, pani wiceprzewodnicząca, szczegółowo omawiając merytoryczne elementy, bardzo szybko przeszła nad zmianami dotyczącymi spraw organizacyjnych i zmianę nr 7 i 8 przedstawiła w sposób bardzo lakoniczny.

Chciałabym zapytam – jaki to ma cel? Bo przecież, jeśli są osoby pełniące funkcje prezesa, wiceprezesów bądź dyrektorów regionalnych, to one pełnią te funkcje na czas swojej kadencji i w momencie ogłoszenia konkursu jest dalej osoba, która te obowiązki pełni. Nie ma potrzeby powoływać pełniących obowiązki, bo ciągłość funkcjonowania jest zapewniona. Chyba, że chodzi o to, żeby powołać na pełniących obowiązki (jak mój

przedmówca powiedział)na czas nieokreślony osoby, które mogą nie spełniać wymogów, aby takie funkcje pełnić. Wtedy taki konkurs można wyznaczać bądź nie wyznaczać, bo stale będzie osoba pełniąca obowiązki bez przygotowania merytorycznego i zawodowego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Duda.

Poseł Jan Duda (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mieszkam w okolicach Nowego Sącza i w 2004 r. została sporządzona mapa zagrożenia powodziowego rzeki Dunajec i jej dopływów. Prześledziłem to dokładnie Od 2004 r., bo akurat miałem w tym swój interes, ale nie o tym...

Rzeczywiście, te plany zostały zrobione dosyć umownie. U nas w Galicji obowiązywał stan odniesienia – Adriatyk, plany zostały zrobione w Kronsztadzie. Wiemy, jaka jest różnica, więc to samo świadczy o tym, że one są czasami nieprzydatne i w większości szkodzą a nie pomagają, jeżeli mówimy o obszarach zagrożonych powodzią.

Natomiast jest też sprawa druga, o której chciałem powiedzieć. Ja bardzo się cieszę, że pan minister powiedział, iż siądziemy nad nowym prawem wodnym, gdzie zostanie to wszystko ujęte w sposób jednolity. Natomiast tu czytam, że dyrektor regionalnego zarządu wydaje wszystkie zezwolenia wodnoprawne i są one wymienione.

Rzeczywiście, należało to uporządkować. Bardzo często się zdarza, że dyrektor jest stroną, jest organem i również instytucją odwoławczą. Tak więc, trzeba by to naprawdę uporządkować, bo jest tu niesamowity bałagan. Nie chcę tu podawać przykładów, czasami przykładów bardzo, bardzo niefajnych (tak bym to delikatnie ujął), bo jesteśmy przed świętami. Myślę, że w nowym prawie wodnym te sprawy zostaną uporządkowane a, przede wszystkim, pochylimy się przy pracy nad kompetencjami dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo.

O mapach zagrożenia powodziowego mówiliśmy nawet dziesięć lat temu i wi dzę, że nic się nie zmieniło od tego czasu, bo w dalszym ciągu są zarzuty, co do tworzenia tych map, że nie uwzględniają tych obszarów, które są wyjątkowo zagrożone powodzią. Natomiast niedopuszczalnym jest, żeby w ustawie pisać „można uwzględniać". Albo coś jest na tyle ważne, że trzeba uwzględniać (a po to jest ta mapa robiona) albo się nie uwzględnia. Wyobraźmy sobie, że w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego na terenie jednej gminy ktoś dostanie pozwolenia na budowę, na terenie drugiej nie, a są to tereny zagrożenia powodziowego, np. miejsca polderów. Niech państwo pomyślą, jak będzie wyglądała sprawa, kiedy będzie powódź. Kto będzie płacił odszkodowania?

Wydawanie decyzji to nie jest tego typu sprawa, że ludzie, którzy zwracają się o pozwolenie na budowę, muszą wiedzieć, iż na tym terenie istnieje zagrożenie powodziowe. Jeżeli w miejscowym planie nie zostanie uwzględnione, że jest tam zagrożenie powodziowe to może być tak, iż ludzie słusznie wystąpią o odszkodowania. Do kogo? W pierwszym rzędzie – do gmin, ale nie tylko (bo gmina będzie się tłumaczyła, że plan został przyjęty w regionie i przerzuci tę odpowiedzialność na region). W związku z tym, stawiamy obywateli w nierówności w stosunku do prawa. A powinniśmy tworzyć takie prawo, żeby nie było takiej sytuacji, iż to od urzędnika będzie zależało, że można albo nie można. Prawo powinno być dokładnie sprecyzowane. Albo te mapy są potrzebne, istnieje

tam zagrożenie i nie powinno tam być zabudowy, bo mogą być uruchamiane działania odszkodowawcze, albo nie robić tych map, bo one są niepotrzebne.

Tu wiele osób mówiło, że od wielu, wielu lat te mapy nie są potrzebne. Proszę państwa, mapy zagrożenia powodziowego robi się na różne wody: stuletnie, tysiącletnie. Tak więc w zależności od tego jakie to są powodzie, są tworzone różne mapy. Natomiast muszą być one uaktualniane.

Ta sama dyskusja pojawiała się dziesięć lat temu. Czy my będziemy się uczyli dopiero przy nieszczęściach? Chyba nie potrzeba.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Zgłasza się pan minister i pani poseł. Jeżeli pozwolicie to ja też chciał bym mieć głos w dyskusji, a wtedy będzie łatwiej odnieść się już do całości wypowiedzi, bo nie widziałem więcej osób zgłaszających się.

Przede wszystkim powiem, że to jest dobra współpraca. Znam ten projekt w znaczącej części, bo powstał w poprzedniej kadencji.

W znaczącej części, pani poseł. W tej części implementacyjnej. I to zostawiam.

Natomiast mogę tylko zadać pytanie panu ministrowi, bo żeby dokonać implementacji potrzebujemy jeszcze dwóch rzeczy, panie ministrze. Obie gigantycznie trudne i, mówiąc szczerze, współczuję panu, bo jedna dotyczy dyrektywy azotanowej. I nie wiem jak pan sobie poradzi z ministrem rolnictwa, gdyż znalezienie kompromisu (chcę wierzyć) jest możliwe, ale dlatego powiem: gigantycznie trudne.

Życzę powodzenia i naprawdę trzymam kciuki, żeby się panu udało.

Druga dotyczy opłat za korzystanie z wody. To również jest ten obszar, który ciągle nie jest implementowany, ciągle wywołuje emocje i złośliwi różne niedobre słowa na ten temat zdążyli wypowiedzieć.

Dzisiaj spadnie to na pana i mam nadzieję, że ci sami złośliwi, którzy dzisiaj pełnią ważne funkcje, będą panu pomagać, a nie sypać piach w tryby. To po pierwsze.

Po drugie, chodzi o tę część dotyczącą map zagrożeń powodziowych. Oczywiście, możemy sobie chodzić i różne rzeczy opowiadać. Muszę państwu powiedzieć, że w Wilkowie budowali domy pod wałami przeciwpowodziowymi. Byłem tam w 2010 r. I wcześniej, na tamten czas były mapy, które prowadził regionalny zarząd gospodarki wodnej, ale wszyscy (ówczesny wójt i wszyscy w koło) mówili: tu nigdy powodzi nie było. Ale zdarzyła się powódź w 2010 r. i zalało im dokładnie wszystko.

Tak więc, kiedyś my wszyscy w Polsce musimy sobie powiedzieć, że jeżeli nam naprawdę zależy na ochronie przeciwpowodziowej to podstawowym instrumentem w obszarze dotyczącym ochrony przeciwpowodziowej, jest planowanie przestrzenne – nie wały przeciwpowodziowe, bo one są tylko jakby kolejnym krokiem. Nie podnoszenie mostów, nie budowa zbiorników, ale planowanie przestrzenne. I to wymaga gigantycznej determinacji. Znaczy, takiego przekonania, że jeżeli – rzeczywiście – mamy wziąć byka za rogi to w tej części nie odpuszczamy, bo to jest jedyny sposób na to, żebyśmy mogli jakoś sytuację opanować.

Pan minister, ja i pewnie wielu jeszcze innych, znamy takie przykłady budowy domów (choćby na przestrzeni ostatnich lat, miesięcy) przy potoku górskim, który przez dwadzieścia lat był zwykłym potoczkiem. Ale zdarza się, że taki dom (oby nie…) przy okazji jakiejś nawałnicy po prostu zostanie zmieciony.

Te mapy zostały stworzone przez ekspertów, przez matematyków, którzy biorą pod uwagę zjawiska atmosferyczne, możliwość przenoszenia wody i różnego rodzaju zjawiska, bo jeżeli mówimy o terenach nadmorskich, to tzw. cofkę. My możemy różne rzeczy kwestionować. Tylko dobrze byłoby, żeby to kwestionowali merytoryści a nie politycy. A merytoryści (odbywałem tysiące takich rozmów) na końcu wszyscy się zgadzali, że gdzieś trzeba przyjąć metodę. I metoda, która została wybrana przez merytorystów, na końcu została przez nich zaakceptowana.

Ona, być może, wymaga korekt. Być może to będzie wymagać współdziałania, ale takie jednoznaczne odcięcie i mówienie: traktujemy to jako taką pomocniczą informację jest naprawdę odejściem od poważnego zabrania się za sprawy związane z ochroną prze-

ciwpowodziową. I trochę tego żałuję, bo jeżeli dzisiaj pan minister to odpuści to nigdy pan do tego nie wróci. To znaczy – nigdy nie uda się panu uzyskać porozumienia w tej części a to oznacza, że tak naprawdę o powodzi będziemy mówić przy okazji kolejnej – oby nie…

I wtedy wszyscy będą się za głowę łapać, kto wyraził zgodę, kto pozwolił na to, żeby budować domy na terenach zalewowych.

Pan sobie zabiera instrument, ja znowu mówię w pana interesie: niech pan ma ten instrument, bo na końcu będą budować, jak będą chcieli i pan nic nie zrobi. Nic! I pan to dokładnie wie, i ja wiem, że tak to będzie wyglądało. A później będzie lament, szukanie gigantycznych pieniędzy na odszkodowania, na odbudowę itd., itd.

Nie chcę się bardziej rozwodzić, bo w tej sprawie mam głębokie przekonanie, że wszystko jest jasne. To jest tylko kategoria własnego podejścia: albo chcę dzisiaj być miły w stosunku do samorządów i różnych ludzi, którzy mają swoje interesy, albo… Bo mam świadomość, że mapa określająca teren zalewowy powoduje, że wartość np. nieruchomości (jeżeli szukamy spiskowej teorii dziejów) powoduje, iż ta nieruchomość jest tańsza.

W czyim to jest interesie? Komu chcecie tak bardzo zrobić dobrze? Dlaczego nie chcecie dbać o pieniądze podatnika? Bo na końcu one idą. Ale nie zadaję tego pytania. To znaczy, nie doszukuję się, nie jestem złośliwy i nie doszukuję się tych wszystkich rzeczy, których można byłoby się tu doszukać.

I rzecz ostatnia – ja rozumiem, że w tej części wyznaczania prezesa, p.o. prezesa czy p.o. dyrektora macie pewnie kłopot, tylko – nie musicie wszystkich od razu zwalniać. Naprawdę, nie trzeba wszystkich od razu zwalniać, bo jak zwolniliście prezesa i zastępcę prezesa to, rzeczywiście, nie ma kto dzisiaj rządzić. Jak zwolniliście dyrektorów i ich zastępców, to nie ma kto dzisiaj rządzić.

Panie ministrze, wystarczy tylko i wyłącznie zachować pewną procedurę. Nie rozumiem skąd ta nadgorliwość. Po co ten pośpiech? Proszę mi wierzyć, ci ludzie nie mają legitymacji Platformy Obywatelskiej w kieszeni a takie stygmatyzowanie ekspertów panu się nie przysłuży. Naprawdę, współczuję panu, bo będzie pan miał gigantyczny kłopot w niezbyt odległej przyszłości.

To tyle, co do mojego komentarza.

Teraz pani poseł a potem – pan minister.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, szanowni państwo, postaram się łącznie odpowiedzieć na pytania i wątpliwości, które państwo posłowie byli łaskawi wyrazić.

Po pierwsze – kwestia fakultatywnego…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Mam uprzejmą prośbę o wyciszenie rozmów tam, na końcu sali.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Jeśli można prosić o wyciszenie rozmów, będę bardzo wdzięczna.

Dziękuję bardzo. Otóż, odpowiadając na te wszystkie pytania łącznie, powiem tak: nie jest powiedziane, że fakultatywność będzie zawsze, natomiast w tej chwili mamy naprawdę do czynienia z sytuacją trudną. Ja rozumiem, że pan przewodniczący, jako były minister, broni swoich działań w ubiegłych miesiącach. Ale, panie ministrze, panie przewodniczący, z całym szacunkiem – mapy zagrożenia powodziowego niekoniecznie muszą robić matematycy. Ta ekstrapolacja, którą się pan rok temu chwalił, to nie jest skuteczne działanie. To jest praca inżynierska – albo się ma doświadczenie w takich pracach i wie jak kształtować takie dokumenty, albo się go nie ma. Z minimalnych danych wyjściowych wszystkiego się nie wyekstrapoluje. A efekt tych działań jest taki, że np. u mnie na Podhalu w dorzeczu górnego Dunajca jest tak, że ci, którzy wykonywali te mapy, nie byli łaskawi uwzględnić oddziaływania oddanego do użytku siedemnaście lat temu zespołu zbiorników wodnych Czorsztyn-Niedzica-Sromowce Wyżne. No, wydawałoby się, że to elementarz. Nie ma przepisu, który by ich zmuszał do tego i nakazywał uwzględnić to oddziaływanie, więc nie uwzględnili. I nagle się okazuje, że trafiają się

takie nonsensy, że domy stojące w odległości trzydziestu metrów od koryta Dunajca mają się dobrze, a gdy człowiek zwraca się z wnioskiem o pozwolenie na remont o cofnięcie się trochę od wody to nie dostaje tego pozwolenia, bo takie są nowe mapy.

Ja się nie chcę ograniczać – to jest jeden z drobnych przykładów z terenu Małopolski, z dorzecza Dunajca. Ale np. jedna trzecia starej zabudowy Gdańska jest objęta tym zakresem zabudowy, jeśli ktoś z państwa by tego nie wiedział.

Proszę państwa, jeśli chodzi o wprowadzenie tej fakultatywności to nie jest powiedziane, że ona będzie na zawsze, chodzi o to, żeby poprawić te dokumenty. Chodzi o to, by był czas na to, żeby wykonać czy poprawić te dokumenty w sposób właściwy a nie zmuszać samorządy do obligatoryjnego odrzucania czegoś, co powoduje potworny protest społeczny i co krzywdzi ludzi. Bo mówię jeszcze raz: jeżeli w terenach, gdzie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nie było żadnych problemów w zakresie gospodarki wodnej, nagle pojawia się lawina wniosków, to znaczy, że coś jest nie tak z tym dokumentem.

Opierając się na swoim doświadczeniu jako dwukadencyjnej radnej gminnej, jednokadencyjnej radnej wojewódzkiej i geodety z zawodu, uważam, iż puszczenie Kozanowa na Dolnym Śląsku było skrajną głupotą, bo właściwe kształtowanie terenów osiedleńczych w taki sposób, żeby uciekać od wody, to jedna ze skutecznych metod zapobiegania stratom powodziowym. To jest oczywiste.

Natomiast trzeba te dokumenty zrobić dobrze. I ten przepis, który mówi o tym, że fakultatywnie się te dokumenty uwzględnia, umożliwia elastyczne dostosowanie się. Tam, gdzie samorządy są w stanie i nie budzi to większych problemów, tam je wezmą. Natomiast oczywiste jest (i mam nadzieję, że takie prace nastąpią), że samorządy nie mogą pozostać same, bo to jest oczywiste ciśnienie wyborców, z których każdy chce swoje problemy życiowe rozwiązywać. Jeżeli nie ma dokumentu wyższej rangi, do którego gmina się może odwołać i który jej pomaga trzymać ten zasięg terenów osiedleńczych zgodnie ze zdrowym rozsądkiem to, oczywiście, wójt jest w bardzo trudnej sytuacji, bo wyborcy są blisko a problemy powodziowe kiedyś tam. Oczywiste, że ten dokument trzeba zrobić. I jestem przekonana, że taki dokument powstanie.

I tak, w największym skrócie, odniosłabym się do kwestii zakazu zabudowy.

Natomiast co do kwestii organizacyjnych, tzn. możliwości bądź nie powoływania stosownych osób na właściwe stanowiska, powiem tak: nie chcę się powtarzać, ale dwa tygodnie temu powiedziałam – nie pamięta wół, jak cielęciem był, ale trochę mnie państwo do tego zmuszacie.

Przywołam tu pierwszy z brzegu przykład – szefa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, który dwukrotnie podchodził do konkursu, dwukrotnie się „ścinał" i przez kilka lat pełnił tę ważną funkcję. Myślę, że krach projektów drogowych i trudności z ich wdrażaniem też są w pewnym związku z tą nominacją.

Proszę państwa, tu jest dobre prawo ministra do kształtowania zespołu swoich współpracowników. A, panie przewodniczący, z całym szacunkiem, ale miotła, która osiem lat temu przejechała się po administracji publicznej, sprawiła, że bardzo wiele dobrych, mądrych osób nie ma stażu kierowniczego, bo przez osiem lat było na czarnej liście. I to jest m.in. powód, dla którego taki przepis trzeba ustanowić, bo ludzie z doświadczeniem, dobrzy, znający się na pracy, przez osiem lat byli „czarnymi owcami" i nie mieli szansy na zyskanie czegoś, co musi zostać spełnione w takim trybie.

Reasumując, proszę państwa o przyjęcie tego projektu ustawy. Jak słusznie pan minister zauważył, to jest swego rodzaju ustawa czyszcząca, do wielu spraw się odnosi, ale stanowi szansę na lepsze kształtowanie spraw w tym zakresie.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan minister…

Ja tylko przekażę taką techniczną informację – otóż, ponieważ o 15.00 startują obrady na sali plenarnej, o 15.30 teoretycznie mielibyśmy salę do kontynuowania naszej dyskusji (chodzi o salę nr 23), więc spróbujmy jeszcze porozmawiać przez 10-15 minut. Później zrobimy przerwę do 15.30 i będziemy kontynuowali posiedzenie w sali nr 23.

Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się odnieść do kilku spraw.

Pierwsza sprawa dotyczy zmian, o czym pan przewodniczący wspomniał. Otóż, jak pan przewodniczący pamięta, kiedy byłem odwoływany z funkcji prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, to jeszcze byłem ścigany komisją (nieważne jaką), która to kontrola nic nie wykazała. Natomiast tutaj została odwołana jedna osobach pełniąca dwie funkcje – pan prezes Sumisławski, który był jednocześnie prezesem Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, a potem się okazało, że jednocześnie był też dyrektorem Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

Odwołane zostały też dwie osoby: w Gdańsku pani dyrektor przeszła na emeryturę, natomiast w Warszawie pani dyrektor została odwołana ze względu na brak doświadczenia w tym zakresie. To są sprawy personalne i teraz chodzi o to, żeby w tym okresie przejściowym, jak będą ogłaszane konkursy (one będą bardzo szybko) te osoby mogły w pełni wykonywać swoje funkcje, żeby nie było tu ograniczeń, głównie natury administracyjnej, żeby nikt potem nie podważył decyzji administracyjnych, które te osoby, jako organy administracji publicznej, będą wydawać. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa – mapy zagrożenia powodziowego. Tutaj pan minister powiedział, że tym powinni zajmować się fachowcy. Przepraszam, ale akurat tak się dziwnie składa, że zajmuję się modelowaniem matematycznym od roku 1980. Tematem mojej pracy dyplomowej były skutki katastrofy zapory wodnej we Włocławku, jako program. Wówczas w 1980 r. na maszynie cyfrowej robiliśmy mapę zagrożenia powodziowego. Oczywiście obliczenia były cyfrowe a potem naniesione ręcznie na mapy w skali 1:10 000.

Tak naprawdę te metody się nie zmieniły, są tylko bardziej nowoczesne narzędzia. Ale te nowoczesne narzędzia, jak sami państwo doskonale wiedzą, powodują czasem wtórny analfabetyzm. Jeżeli dziecku da się kalkulator w szkole podstawowej, czy w przedszkolu, to nie potrafi policzyć w pamięci. Ja np. potrafię bez problemu dodawać w sklepie, ile mnie to mniej więcej będzie kosztowało, bo zostałem tego nauczony. Jeśli teraz da się młodym ludziom narzędzia a nie wytłumaczy się im pewnych zjawisk fizycznych (chociażby takich, że w Gdańsku czy w wielu innych miejscowościach nadmorskich może być zagrożenie powodziowe od morza na wysokości 3 m, co jest fizycznie niemożliwe, bo ktoś tam policzył sobie dynamiczne oddziaływanie, falowanie itd.) to okaże się, że te mapy w wielu miejscach są błędnie opracowane i one nie mogą stanowić obligatoryjnego nakazu.

I to jest właśnie to, że nie możemy karać obywateli za to, że ktoś znajdzie się na takim terenie z tego powodu, że ktoś niewłaściwie coś policzył. To nie może tak być, bo to byłoby dla tych ludzi krzywdzące. Dlatego najpierw musimy to zweryfikować a potem będziemy dążyć do tych twardych rozwiązań. Ja się z tym zgadzam.

Natomiast, jeśli chodzi o ten Wilków, o którym pan przewodniczący wspomniał, to musimy tu rozgraniczyć dwie rzeczy – awarię od powodzi naturalnej, bo jeżeli mielibyśmy brać pod uwagę awarię, to np. w tych planach zagrożenia powodziowego nie ma czegoś takiego jak katastrofa zapór a jest katastrofa wałów. Czyli znowu nie ma jakiejś równości. Musimy zatem dążyć do bardzo dobrego rozwiązania tego problemu. Zawsze jakieś błędy będą, ale niech one będą na poziomie załóżmy dziesięciu czy dwudziestu centymetrów a nie na poziomie dwóch, trzech metrów. A są też takie gminy, gdzie nie ma wpisanych zagrożeń powodziowych a one tam występowały. Czyli musimy te plany zweryfikować.

Zresztą, jeśli się państwo dobrze wczytacie, jest tutaj zapis, że do 2019 r. Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej będzie stale weryfikował temat zagrożenia powodziowego. I to jest jakby wyjaśnienie do tego, żeby w tej chwili dać taką możliwość. Samorządy, proszę państwa, nie są głupie. Mają mapy. Mało tego, jest instrument w prawie wodnym, który dalej funkcjonuje, tzn. że samorządy muszą uzyskać zgodę Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej na etapie decyzji lokalizacyjnej. Czyli to nie jest tak, że oto samorząd ma teren zagrożenia powodziowego i może sobie nic z tego nie robić. Taka zgoda musi być wydana w trybie decyzji administracyjnej. Tak więc, tutaj nie ma aż tak wielkiego ryzyka. I to funkcjonuje chyba już od kilkunastu lat. W praktyce też.

Panie przewodniczący, może byli źli dyrektorzy? A jeśli byli źli dyrektorzy, którzy wydawali takie decyzje to znaczy, że trzeba ich zmienić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Zgłaszała się jeszcze do zabrania głosu pani poseł Sibińska, proszę.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Tak, bo chciałabym, aby pani przewodnicząca wytłumaczyła, jak rozumie, że ta fakultatywność nie będzie na zawsze. To znaczy, że co? Wycofamy obowiązkowe uwzględnianie mapy w planowaniu przestrzennym, namieszamy tam, dostosujemy(jak pani powiedziała) elastycznie do potencjalnych interesantów. I co potem? Kto będzie ponosił odpowiedzialność za to? Rozumiem, że samorządy, które wydadzą zgody na zabudowę w terenach potencjalnie zalewowych. To po pierwsze.

Po drugie – nie wiem, o jakiej zapaści w budowie dróg pani mówi, kiedy w okresie rządów Platformy Obywatelskiej zostało wybudowanych ponad trzy tysiące kilometrów dróg – autostrad i szybkiego ruchu.

Tak więc, jeśli komentujemy, to proszę też o wiarygodność i rzetelność.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Jeszcze raz w takim razie, skoro pani poseł opacznie zrozumiała moją wypowiedź sprzed pięciu minut.

Szanowna pani poseł, jeżeli mapy zagrożenia powodziowego, które do tej pory były obligatoryjne do stosowania przez samorządy, są wykonane w niektórych miejscach kraju źle a w niektórych dobrze, to przez wprowadzenie tej fakultatywności możemy osiągnąć taką sytuację, że tam, gdzie te mapy są wykonane dobrze, samorządy mogą je wprowadzić. A tam, gdzie są wykonane źle, samorządy nie będą zmuszone do udręczania własnych obywateli przez wciskanie na siłę w swoje dokumenty planistyczne wadliwie zarysowanych terenów chronionych przed zabudową.

Pani poseł (jak rozumiem, specjalistka w tej dziedzinie), z którą spotykałyśmy się na posiedzenia Komisji Infrastruktury, zapewne zdaje sobie sprawę jakie dalekosiężne i wieloletnie konsekwencje ma ustanowienie czy pokazanie zasięgu terenów chronionych przed zabudową w takim dokumencie, jak studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego czy jak miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i jakie są koszty z korygowaniem takich dokumentów planistycznych gminy. Tak więc, przez fakultatywność, którą proponujemy w tym projekcie, osiągamy to, że wadliwie wykonane dokumenty nie będą na siłę wciskane do dokumentów planistycznych.

Natomiast to, o czym pan minister Gajda przed chwilą wspominał, mianowicie o tym obowiązku korygowania tych dokumentów do 2019 r., to mamy szansę osiągnąć taki stan rzeczy, jako rząd czy też my, jako władza publiczna. Bo mam nadzieję, że pani też uważa się za członka władzy publicznej stanowiącej, jaką jest Sejm, i wspólnie w tym kierunku powinniśmy działać dla racjonalizacji sposobu wydawania pieniędzy i publicznych, i prywatnych. Dzięki temu mamy nadzieję osiągnąć taki stan, że po poprawieniu tych map będziemy mogli mówić o obligatoryjnym ich wprowadzeniu.

To tylko tyle i aż tyle miałam na myśli.

A wracając do kwestii Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jako członek Komisji Infrastruktury w poprzedniej kadencji i w obecnej, miała pani okazję się spotykać z tym panem i słuchać narzekań…

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Nie mówimy o ludziach, ale o drogach.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani poseł, byłoby dobrze, gdybyśmy obydwie przestrzegały zasad zachowania na posiedzeniu komisji.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Ja odnosiłam się do ilości dróg, bo pani mówiła o zapaści budowy dróg.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Mam prośbę, żebyśmy dali sobie skończyć. Zresztą to i tak jest ostatnie cztery minuty przed przerwą.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę państwa, to był pierwszy z brzegu przykład działania takich przepisów, że człowiek bez właściwych kwalifikacji przez wiele lat pełnił taką funkcję.

I tyle.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Otóż, wprowadzając ten przepis w tym projekcie właśnie idziecie w tym kierunku. Ten argument, który pani użyła, jest przeciwskuteczny, bo on świadczy o tym, że należy unikać tego typu przypadków i iść w kierunku twardych zasad otwartych konkursów a dzisiaj chcecie wprowadzić zapis, który będzie pozwalał wyznaczać bez konkursów. Tak więc, sama pani sobie „gola strzela". Nie używałbym tego argumentu na pani miejscu. To po pierwsze.

Po drugie – zwracam się do pana ministra, wracając jeszcze do tych map. Pan używa argumentu, który jest już dawno skorygowany i dotyczy Świnoujścia. Nie ma takich przypadków zagrożeń w tych mapach. Natomiast kiedy pan mówi o Gdańsku i Starówce (o przepraszam, to pani poseł mówiła) to chcę powiedzieć, że w Gdańsku też się to zdarzało. Motława nie tak dawno wylała. Oczywiście, w międzyczasie zrealizowano tam cały szereg inwestycji. I tyle. W wielu miejscach (przypominam to Wilkowo jako memento) byłem, gdzie ludzie byli przekonani, że powódź się nie zdarzy a im się zdarzyła.

A na koniec powiem panu (żeby już zamknąć dyskusję), że nawet się cieszę, bo do tej pory mógł pan powiedzieć, że – to Gawłowski, to poprzedni rząd, mógł pan na nas zwalać, teraz bierze pan na siebie odpowiedzialność. Tylko, że to nie załatwia nic, to znaczy – nic pan nie załatwia a zawsze będą (pan to wie i ja to wiem) spory różnych ekspertów, co do zasad, metod itd., itd.

Kończymy w tym momencie pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Ogłaszam przerwę do godziny 15.30. Spotykamy się w sali nr 23, w budynku G.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Szanowne panie, szanowni panowie, spróbujmy rozpocząć posiedzenie Komisji po przerwie. Mam nadzieję, że sprawnie uda się przejść poszczególne zmiany, choć – od tego rozpocznę – projekt jest dość obszerny.

I to jest pytanie do pana ministra. Ja mam świadomość różnego rodzaju terminów, ale – jak już na początku wymieniliśmy poglądy – przyjęcie tej ustawy dzisiaj, jutro czy w tym tygodniu i tak nie załatwi wszystkich spraw związanych z implementacją, bo ciągle ma pan dwa problemy – jeden wynikający z art. 9 Ramowej Dyrektywy Wodnej mówiący o opłatach a drugi – wynikający z dyrektywy azotanowej.

W związku z tym, w moim przekonaniu, nie ma żadnych przeszkód, żebyśmy mogli normalnie pracować nad projektem ustawy. Normalnie to znaczy – dzisiaj powołać podkomisję (widzę już te gesty, ale naprawdę namawiam państwa do tego), tak więc, możemy powołać podkomisję, dać szansę na to, żeby podkomisja przygotowała na następne posiedzenie sprawozdanie, żeby przeanalizowała wszystkie zapisy, które tam są i na następnym posiedzeniu przyjęlibyśmy ten projekt ustawy. Nie ma żadnych zagrożeń, w moim przekonaniu, wynikających z relacji między Polską a Komisją Europejską, jeżeli tenże projekt trafi tydzień później do podpisu.

Mamy świadomość, że to pan minister może już tę kwestię rozstrzygnąć, bo matematyka jest tu nieubłagana. Stąd moja prośba i pytanie: czy moglibyśmy jednak w ramach pewnych zasad i reguł obowiązujących tu w parlamencie od wielu, wielu lat, pracować spokojnie nad dość skomplikowaną materią?

Ja mam świadomość, że mam przewagę nad pozostałymi, bo w dużej części znam ten projekt, ale nie chodzi o mój komfort, czy komfort pana ministra, czy też pani przewodniczącej, ale wszystkich posłów pracujących w Komisji.

Panie ministrze, czy to jest możliwe?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Chciałem powiedzieć, że jeśli mamy coś załatwić to załatwmy od razu, dlaczego mamy czekać? Chodzi o te dwie dyrektywy. Natomiast jeśli chodzi o azotany, to – jak pan przewodniczący sam wie – jest to skomplikowana sprawa i to się nie skończy w ciągu tygodnia, tego nie da się zrobić.

A jeśli chodzi o opłaty, to czytałem uzasadnienie tego projektu państwa, pana ministra, i tam mamy czas do końca 2016 r. I musimy to zrobić porządnie, bo to nie mają być opłaty. To są jakby instrumenty finansowe stymulujące prawidłową gospodarkę wodną. I nad tym trzeba popracować.

Tak więc, jeżeli można, to tutaj jestem za projektem poselskim w tym kształcie, który został państwu przedstawiony przez panią poseł.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Wcześniej pani przewodnicząca Paluch powiedziała mi na ucho (dotyczyło to czegoś innego): „pośpiech jest dobry przy łapaniu pcheł", więc jednak ciągle namawiam do takiego rzetelnego podejścia do tego projektu ustawy.

Pani przewodnicząca?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, ja pana nie upoważniłam do bycia moim rzecznikiem. Ja powiedziałam (nie panu na ucho, tylko całej Komisji), że pośpiech jest wskazany głównie przy łapaniu pcheł. I to „głównie" robi wielką różnicę.

Powiem tak, żeby daleko nie szukać przykładu. Ustawa, która opodatkowała Lasy Państwowe została przeprocedowana w ciągu dwudziestu sześciu godzin, nikt się nie pochylał ze szczególną pieczołowitością nad jakością stanowionego prawa.

Myślę, że bez szkody dla kształtu tych przepisów, nie tłumiąc dyskusji tylko pracując rzetelnie przepis po przepisie, możemy spokojnie w dniu dzisiejszym do wieczora tę materię przeanalizować.

I o to niniejszym, panie przewodniczący, wnioskuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Padł formalny wniosek o przejście do rozpatrzenia projektu a skoro już taki wniosek jest to przegłosujemy go.

Jeżeli wniosek przejdzie to, oczywiście, będziemy dalej procedować. Jeżeli nie, to przejdziemy do powołania podkomisji i przekazania projektu do pracy w podkomisji.

Czy możemy tak zrobić?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Możemy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Kto jest za przystąpieniem do rozpatrywania projektu ustawy?

Kto jest przeciw, czyli w tym przypadku – za powołaniem podkomisji?

Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 16 posłów, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo, sprawa jest wyjaśniona.

Przystępujemy do rozpatrywania projektu ustawy.

Czy są uwagi do tytułu ustawy?

Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Krzysztof Karkowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Biuro Legislacyjne proponuje zmianę o charakterze legislacyjnym. W związku z tym, że ustawa zawiera nowelizację dwóch ustaw: prawa wodnego i nowelizacji prawa wodnego z tego roku, proponujemy, aby tytuł ustawy otrzymał następujące brzmienie:

„o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw".

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Akceptuję jak najbardziej, jako przedstawiciel wnioskodawców.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:
Ja, oczywiście, też.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo.

Państwo pozwolicie, że będę czytał albo artykuł, albo zmianę – w zależności od potrzeb. Będę też pytał czy są uwagi a jeśli nie, to będziemy to traktować jako zmianę zaakceptowaną, bądź zaakceptowany artykuł.

Czy są uwagi do zmiany nr 1 w art. 1?

Nie ma. Uznaję, że zmiana nr 1 jest przyjęta.

Czy są uwagi do zmiany nr 2?

Biuro Legislacyjne?

Legislator Krzysztof Karkowski:
Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Ze strony Biura Legislacyjnego są dwie uwagi do tego punktu. Pierwsza dotyczy lit. b). Mamy tam ust. 5 pkt 7. Proponujemy, aby zgodnie z terminologią zawartą w ustawie wyraz „Państw" napisać z małej litery…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Tak jest, dziękuję bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Przyjmuję tę uwagę.

Legislator Krzysztof Karkowski:
…kolejna uwaga do tego punktu polegałaby na całkowitym skreśleniu lit. c), ponieważ lit. c) jest powtórzeniem pierwszej zmiany. Tak więc mamy zawarte dwie regulacje tego samego typu i tej samej treści. Stąd proponujemy, by tę lit. c) skreślić, żeby nie powtarzać przepisów.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Mówimy o lit. c) na str. 5 bezpośrednio po tej wcześniej zgłoszonej poprawce? Tak?

Dziękuję bardzo, przychylam się do tej propozycji.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:
Oczywiście, tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do zmiany nr 2?

Nie ma, przyjmujemy zmianę nr 2.

Zmiana nr 3, czy są uwagi do zmiany nr 3?

Nie ma, przyjmujemy zmianę nr 3.

Zmiana nr 4, czy są uwagi do zmiany nr 4?

Poseł Anna Paluch (PiS):
Zmiana jest dość obszerna, więc może rozpatrujmy ją artykułami?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
OK.

Czy są uwagi do art. 38l?

Nie ma uwag.

Art. 38m – nie ma uwag.
Art. 38n – nie ma uwag.
Art. 38o – nie ma uwag.
Art. 38p – nie ma uwag.
W związku z tym przyjmujemy zmianę nr 4.
Zmiana nr 5, czy są uwagi do zmiany nr 5?
Nie ma uwag, przyjmujemy zmianę nr 5.
Zmiana nr 6, czy są uwagi do zmiany nr 6?
Pani poseł Sibińska, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ponieważ w dyskusji w trakcie ogólnego omawiania ustawy padło wiele głosów na temat fakultatywności uwzględniania map zagrożenia powodziowego w dokumentach planistycznych gmin i padały głosy, że ta fakultatywność może przynieść więcej szkód niż pożytku, dlatego proponuję poprawkę, aby całą zmianę nr 6 wykreślić. W obecnie obowiązującej ustawie jest przepis, że te mapy muszą być uwzględnione w dokumentach planistycznych.

Stąd też, zgłaszam tego typu poprawkę, podpisaną przez trzech posłów.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Dyskusja już się przetoczyła, tu patrzę na panią przewodniczącą i pana ministra – czy są jakieś nowe argumenty?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie, panie przewodniczący.

Sprawa była przedyskutowana, myślę, że każdy kto chciał wypowiedział się, więc jest to już kwestia rozstrzygnięcia w głosowaniu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Tak jest.

Kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Może najpierw poprosimy o poprawkę.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Ja poprawkę zgłosiłam – powiedziałam, że poprawka polega na wykreśleniu całej zmiany nr 6.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy są jeszcze jakieś uwagi dotyczące zmiany nr 6?
Nie ma.
Kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią poseł Sibińską?
Kto jest przeciw?
Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 8 posłów, 17 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.
Zmiana nr 6 została przyjęta, bo większość ją zaakceptowała.
Zmiana nr 7, czy są uwagi do zmiany nr 7?
Pani poseł Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Chciałabym, abyśmy tę zmianę przegłosowali.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Jeżeli jest taki wniosek to będziemy głosować.
Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Nie ma.
Kto jest za przyjęciem zmiany nr 7?
Kto jest przeciw?
Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:
Za 17 posłów, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo, zmiana nr 7 została przyjęta.
Zmiana nr 8, czy są uwagi do zmiany nr 8?
Pani poseł Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):
Mam podobne zastrzeżenie i chciałabym, abyśmy to przegłosowali.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dobrze.
Czy są jeszcze jakieś uwagi?
Nie ma.
Kto jest za przyjęciem zmiany nr 8?
Kto jest przeciw?
Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:
Za 17 posłów, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Dziękuję bardzo, zmiana nr 8 została przyjęta.
Zmiana nr 9, czy są uwagi do zmiany nr 9?
Nie ma, w związku z tym zmiana nr 9 została przyjęta.
Zmiana nr 10, czy są uwagi do zmiany nr 10?
Nie ma, zmiana nr 10 została przyjęta.
Zmiana nr 11, czy są uwagi do zmiany nr 11?
Nie ma, zmiana nr 11 została przyjęta.
Zmiana nr 12, czy są uwagi do zmiany nr 12?
Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Krzysztof Karkowski:
Ze strony Biura Legislacyjnego są trzy uwagi o charakterze legislacyjnym.
Po pierwsze – proponujemy w art. 123a w ust. 5 aby po wyrazach „Prawo pocztowe" dodać metryczkę ustawy, które pokaże jakie są dzienniki ustaw, w których została wydana ta ustawa. Później…

Głosy z sali:
W którym to jest miejscu?

Legislator Krzysztof Karkowski:
W art. 123 ust. 5 na końcu jest wymieniona ustawa „z 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe" i brakuje tu metryczki ustawy, czyli przywołania Dziennika Ustaw, w którym ta ustawa została opublikowana.
Trzeba to dodać, jest to zmiana o charakterze legislacyjnym.
Następnie, zaraz po tych wyrazach jest odesłanie do „art. 39l"…

Poseł Anna Paluch (PiS):
Jeśli można, to w tej jednostce redakcyjnej dwukrotnie jest „ustawy z dnia ustawy z dnia", to też jest błąd redakcyjny.
Nie wiem, czy państwo to zauważyliście, ale ja – prezentując projekt – nie zdążyłam tego powiedzieć.
To jest linijka niżej.

Legislator Krzysztof Karkowski:

Tak, w następnym momencie chcieliśmy to skorygować, ale jest jeszcze kwestia odesłania, „o którym mowa w art. 391”. Wydaje się, że chodzi tu o „art. 39^{1}” ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego.

Proponujemy, aby zgodnie z poetyką tej ustawy było to odesłanie w takim brzmieniu: „o którym mowa w art. 39^{1} Kodeksu postępowania administracyjnego”, czyli bez wyrazów „ustawy z dnia ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.” – tak, jak jest w całej ustawie.

I jeszcze, jeśli można, do zmiany nr 12, w ust. 7 proponujemy zmianę o charakterze legislacyjnym, czyli wyraz „bądź” zastąpić wyrazem „lub” w pkt 2.

Powtarzam: w zmianie nr 12 w ust. 7 w pkt 2 wyraz „bądź” zastąpić wyrazem „lub”, gdyż zgodnie z opiniami językoznawców i logików „bądź” nie ma ustalonej normatywnej treści, natomiast „lub” jest już jednoznaczne.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Mam jeszcze uwagę do ust. 7 – tam jest „wykonania czynności” a powinno być „wykonanie czynności”. To też jest literówka.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Bo rozumiem, że te redakcyjne to rzecz oczywista, a legislacyjne?

Pan minister?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Nie mam uwag.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy są inne uwagi dotyczące tej zmiany?

Nie ma. Rozumiem, że zmiana nr 12 wraz z uwagami Biura Legislacyjnego i poprawkami redakcyjnymi została przyjęta.

Zmiana nr 13, czy są uwagi do zmiany nr 13?

Nie ma, zmiana nr 13 została przyjęta.

Zmiana nr 14, Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Krzysztof Karkowski:

Biuro Legislacyjne ma tutaj uwagę czy poprawkę, która wynika jakby z powodów legislacyjnych, ale wydaje się, że może mieć skutki bardziej też merytoryczne. Tutaj w lit. c) dodajemy ust. 7d, gdzie na końcu wyrazy „katastru nieruchomości”. Wydaje się, że ta ustawa nie posługuje się takimi sformułowaniami.

Dlatego proponujemy, aby te wyrazy zastąpić wyrazami: „ewidencji gruntów i budynków, o której mowa w art. 2 pkt 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne”.

Taka sama terminologia jest przyjęta w art. 153 prawa wodnego.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pełna zgoda, panie mecenasie.

Legislator Krzysztof Karkowski:

Proponuję jednak, w związku z tym, że ta poprawka ma wymiar też ewentualnie merytoryczny, aby została przejęta przez któregoś z posłów.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ja przejmuję tę poprawkę.

Można prosić o kartkę, żeby wszelkim formalnościom stało się zadość?

O, pan mecenas ułatwia mi życie.

Proszę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Legislator Krzysztof Karkowski:

Może od razu kolejna uwaga.

Tutaj, po pkt 14 powinien nastąpić pkt 15 a nie – pkt 16, jak jest. W związku z tym Biuro Legislacyjne zobowiązuje się, że dokonać zmian w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi odnośnie tej zmiany?

Nie ma. Rozumiem, że zmiana nr 14 wraz z poprawką zgłoszona przez panią poseł Paluch została przyjęta.

Zmiana…no właśnie…

Legislator Krzysztof Karkowski:

Panie przewodniczący, proponuję posługiwać się starą numeracją, żeby nie było żadnej pomyłki a Biuro Legislacyjne to potem skoryguje.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Tak się możemy umówić – ja będą posługiwał się numeracją z druku a Biuro Legislacyjne skoryguje to tak, żebyśmy mieli porządek w projekcie, Czyli przechodzimy do zmiany nr 16.

Czy są uwagi do zmiany nr 16?

Nie ma, zmiana nr 16 została przyjęta.

Zmiana nr 17, czy są uwagi do zmiany nr 17?

Nie ma, zmiana nr 17 została przyjęta.

Zmiana nr 18, czy są uwagi?

Biuro Legislacyjne.

Legislator Krzysztof Karkowski:

W zmianie nr 18 w lit. b) proponujemy, aby wstęp do wyliczenia otrzymał brzmienie: „w lit. f) średnik zastępuje się przecinkiem i dodaje się lit. g) w brzmieniu". Natomiast w samej lit. g) proponujemy, aby na końcu wyrazy „w liście obserwacyjnej" zastąpić wyrazami „na liście obserwacyjnej", zgodnie z poetyką ustawy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Rozumiem, że nie ma tu uwag ani ze strony pana ministra, ani pani poseł?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Zgoda, zgoda. Pełna zgoda.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy są jakieś inne uwagi?

Nie ma. Rozumiem, że zmiana nr 18 została przyjęta.

Art. 2, czy są uwagi do art. 2?

Nie ma, art. 2 został przyjęty.

Art. 3 – nie ma uwag. Rozumiem, że art. 3 został przyjęty.

Art. 4, Biuro Legislacyjne

Legislator Krzysztof Karkowski:

Taki drobiazg.

Proponujemy aby po wyrazach „art. 50" dodać wyrazy „i art. 59", czyli oznaczenie „art." – zgodnie z dobrymi praktykami legislacyjnymi.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Rozumiem, że jest to zmiana redakcyjna i nie ma tu uwag ani ze strony rządu, ani pani poseł.

Pani poseł Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Ponieważ tutaj wracamy do przepisów związanych z planowaniem przestrzennym i wprowadzamy to, że będą stosowane przepisy w brzmieniu „nadanym niniejszą ustawą", chciałabym abyśmy ten artykuł przegłosowali.

To jest jakby konsekwencja naszej zgłoszonej po prawki, która – niestety – nie została przez Komisję przyjęta a może rodzić duże konsekwencje dla wielu samorządów.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze.

W związku z tym przystępujemy do głosowania…

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Chciałem jeszcze zgłosić poprawkę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Do art. 4?

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Nie, wcześniejszą.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze, za chwilę do tego wrócimy, najpierw przegłosujmy art. 4.

Kto jest za przyjęciem art. 4 w brzmieniu zaproponowanym przez panią poseł Paluch?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 16 posłów, 6 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, mam teraz pewien kłopot, bo przeszliśmy już przez tę zmianę…

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący.

Myślałem, składając poprawkę do kolegi sekretarza, że dotarła ona do pana przewodniczącego.

W tej poprawce dajemy szansę samorządom, żeby uczestniczyły w tych wszystkich pracach. Ta poprawka właśnie to ma na celu, ponieważ regionalne izby obrachunkowe kwestionują takie wydatki i nie można ich w ogóle planować. A tu włączylibyśmy samorządy do działania przeciwpowodziowego.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Zapytam pana ministra.

Umówmy się tak (bo ja też mam świadomość, że nie wszyscy państwo macie doświadczenie w pracy parlamentarnej), że dzisiaj – jeszcze na zasadach wyjątkowych – będziemy jednak dawali sobie szansę na powrót do jakiś zmian już przyjętych.

Oczywiście, nie zróbmy z tego jakiejś żelaznej zasady, jednak w przyszłości starajmy się pilnować porządku i proszę zgłaszać poprawki przy tych zmianach, których dotyczą i kiedy są one omawiane.

Zapytam Biuro Legislacyjne – w którym momencie ta poprawka powinna się pojawić?

Legislator Krzysztof Karkowski:

Ta poprawka powinna się pojawić po zmianie nr 1, bo dotyczy art. 30a, natomiast zmiana nr 2 dotyczy art. 38a. A zatem ewentualne przyjęcie pierwszej części tej poprawki to byłaby zmiana nr 1a w naszej ustawie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Przepraszam, bo przez chwilę wyłączyłem się, czyli to byłoby w zmianie nr 1?

Legislator Krzysztof Karkowski:

Po zmianie nr 1, jako zmiana nr 1a i ona ewentualnie dotyczyłaby nowego art. 30a.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze.

Najpierw pani poseł, potem pan minister.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę państwa, sytuacja wygląda tak: rzeczywiście, spora grupa posłów jest po raz pierwszy w Sejmie, ale tu jest pewna niezgodność regulaminowa, jeśli chodzi o tę poprawkę, ponieważ nie ma powodów do wracania do spraw już wcześniej rozstrzygniętych.

Ja rozumiem, że to jest pierwsze posiedzenie Komisji, na którym prowadzimy merytoryczną pracę nad ustawą. I to jest, myślę, jedyny raz, żeby na coś takiego się zgodzić, bo mogą być zarzuty.

Obiecaliśmy państwu, jako większość rządząca, że każdy będzie miał szansę na dyskusję, na wypowiedzenie się. I z tego względu ja się przychylam do takiego trybu, ale to jest po prostu coś, co przez ostatnie dwie kadencje nikomu się nie śniło, żeby mogło mieć miejsce, tak to powiem.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Bardzo pani dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Jeżeli chodzi o treść tej poprawki to się przychylam.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, jeżeli możemy wrócić, to byłaby to nowa zmiana nr 1a.

Chociaż mam tu pytanie do Biura Legislacyjnego: czy, jak będziemy porządkować numerację, to istnieje możliwość, żebyśmy nie wprowadzali już zmiany nr 1a, tylko zmiana nr 1, nr 2 itd.

Legislator Krzysztof Karkowski:

Oczywiście, to jest na roboczo zmiana nr 1a. Posługuję się taką numeracją, żeby pokazać, że ona wchodzi między zmianę nr 1 a zmianę nr 2.

Oczywiście później, przy sporządzaniu sprawozdania przez Biuro Legislacyjne, ta numeracja zostanie skorygowana i wyprostowana.

Naturalnie – w przypadku przyjęcia tej poprawki.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Skoro mamy już pozytywną opinię rządu, jakie jest zdanie pani poseł?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Akceptuję, posiłkując się opinią pana ministra.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś uwagi do propozycji, którą zgłosił pan poseł Ruszczyk?

Nie ma. Rozumiem, że poprawka została przyjęta i nie musimy jej głosować, jeżeli nie ma uwag.

Tak? Aha, tu jest też druga poprawka. Tu zwracam się do Biura Legislacyjnego, bo pierwsza poprawka dotyczy art. 30, ale druga dotyczy art. 72, choć właściwie one są ze sobą powiązane, dotyczą tych samych spraw.

Legislator Krzysztof Karkowski:

Ta druga poprawka będzie zmianą, którą roboczo należy określić jako zmianę nr 5a.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

OK, ale rozumiem, że jeżeli przyjmujemy obie zgłoszone poprawki to Biuro Legislacyjne dokona już właściwej redakcji tekstu?

Legislator Krzysztof Karkowski:

Rozumiem, że poprawki zostały przyjęte bez sprzeciwu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Tak jest.

Jeszcze raz to powtórzę: dyskutujemy nad poprawkami zgłoszonymi przez pana posła Leszka Ruszczyka. Są to dwie poprawki ze sobą powiązane i dotyczą możliwości finansowania fakultatywnie, nie obligatoryjnie, zadań z zakresu gospodarki wodnej przez samorządy terytorialne.

Minister wcześniej wyraził opinię pozytywną, pani poseł w imieniu grupy posłów wnioskodawców również.

Jeszcze raz zapytam: czy są uwagi do tych dwóch poprawek zgłoszonych przez pana posła?

Nie ma. Rozumiem, że poprawki zostały przyjęte.

Przechodzimy do art. 5, czy są uwagi do art. 5?

Proszę bardzo, pani poseł Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Proszę o przegłosowanie tego artykułu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi?

Nie ma.

Kto jest za przyjęciem art. 5?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 14 posłów, 7 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję, art. 5 został przyjęty.

Przechodzimy do art. 6, Biuro Legislacyjne?

Legislator Krzysztof Karkowski:

Biuro wnosi o dokonanie drobnej zmiany w art. 6.

Chodzi o to, żeby doprecyzować, o który art. 38p ust. 1 chodzi, poprzez dodanie wyrazów „ustawy zmienianej w art. 1". Czyli to odesłanie brzmiałoby: „Sprawozdanie, o którym mowa w art. 38p ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1".

Ponadto, dla porządku proponujemy, aby ten art. 6 przenieść przed art Chodzi o to, żeby doprecyzować, o który. 3 i oznaczyć go roboczo jako art. 2a. Z tego względu, że ma on charakter nie przepisu przejściowego, tylko dostosowującego, jak art. 3. Stąd powinien być raczej w tamtym miejscu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Nie mam uwag.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan minister nie ma uwag.

Pani poseł?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie mam uwag.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Czy, w związku z tym, możemy przyjąć, że art. 6 przyjmujemy zgodnie z sugestią Biura Legislacyjnego?

Głosy z sali:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję, w związku z tym przyjmujemy art. 6.

Art. 7, czy są uwagi do art. 7?

Nie ma, przyjęliśmy art. 7.

Czy są uwagi do art. 8?

Nie ma, przyjęliśmy art. 8.

Czy są uwagi do art. 9?

Nie ma…

A, pani poseł, proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie wiem, czy tu nie powinna być zmiana formy gramatycznej: „jednak nie dłużej niż przez 24 miesiące" a nie „miesięcy" – we wszystkich trzech ustępach.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Rzeczywiście, pan mecenas?

Legislator Krzysztof Karkowski:

Właśnie w takiej sprawie ogólnej Biuro Legislacyjne chciało prosić o upoważnienie do dokonania tego typu zmian, jeśli pojawią się w sprawozdaniu, a także innych zmian o charakterze numeracyjnym.

Prosimy o dokonanie takiego upoważnienia na rzecz Biura Legislacyjnego.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak jest, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

To Komisja musi się zgodzić, pani przewodnicząca.

Rozumiem, że nie ma przeszkód i Komisja wyraża zgodę na dokonanie takich redakcyjnych korekt przez Biuro Legislacyjne a także numeracji, które wynikały z wcześniejszych zmian?

Jeżeli nie ma uwag to taka zgoda została wyrażona.

Jeszcze muszę stwierdzić, iż art. 9 został przyjęty, skoro nie było innych uwag niż te redakcyjne.

I art. 10, czy są uwagi do art. 10?

Nie ma.

Naprawdę? Może 1 stycznia?

Nie ma uwag do art. 10, art. 10 został przyjęty.

Przechodzimy do głosowania nad całością ustawy.

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 15 posłów, 1 przeciw, 6 posłów się wstrzymało od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo.

Pozostał jeszcze wybór posła sprawozdawcy.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Proponuję panią przewodniczącą Annę Paluch.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł Anna Paluch będzie dziś miała pracowitą noc, bo to będzie już drugi projekt ustawy, ale rozumiem, że pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Jeżeli nie ma innych kandydatur to w imieniu Komisji posłem sprawozdawcą będzie pani poseł Anna Paluch.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji, jednocześnie informuję, że – w przypadku zgłoszenia w czasie drugiego czytania poprawek do któregokolwiek z dzisiaj rozpatrywanych przez nas projektów ustaw – Komisja zostanie zwołana (jak wszystko wskazuje) jeszcze dzisiaj w nocy, albo jutro rano (wtedy musielibyśmy się spotkać albo o 7.30 albo o 8.00). W każdym bądź razie będziemy musieli się spotkać, jeżeli będą zgłoszone poprawki. Proszę być czujnym i obserwować sms-y, i nie kłaść się spać zbyt szybko.

To nie jest moja złośliwość, ale proszę się przygotować w tej kadencji do takich sytuacji.

Dziękuję bardzo.